

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

P. premier walczy z niepunktualnością

Pp. wojewodowie pełnić będą funkcje nadzorcze nad wszelkimi instytucjami państwowymi

Specjalne księgi obecności w urzędach

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Pan prezes rady ministrów wydał okólnik do pp. ministrów (z wyjątkiem ministra spraw wojskowych) w sprawie nadzoru nad trybem urzędowania administracji rządowej.

W okólniku tym pan premier stwierdza, iż w czasie swoich inspekcji przekonał się, że **TRYB URZĘDOWANIA W NIEKTÓRYCH URZĘDACH POZOSTAWIA WIELE DO ŻYCZENIA**,

zwłaszcza w zakresie przestrzegania obowiązujących godzin urzędowania i należytej obsługi zgłaszających się interesantów.

Ponieważ skonstatowane braki dowodzą, że urzędy wyższych instancji, nie wyłączając centralnych, nie są w możności, przynajmniej narazie, stałe i należyście nadzorować podległe im urzędy, zaś urzędy lokalne pozostawione same sobie nie wykonywują należycie ciążących na nich obowiązków, postanowił pan premier aż do odwołania

ZLECIĆ NIEKTÓRE FUNKCJE PP. WOJEWODOM, którzy pełnić je będą jako funkcje specjalne i ściśle osobiste z polecenia pana premiera.

Nadzór wykonywany przez pp. wojewodów w stosunku do urzędów niezespólonych dotyczyć będzie tylko sprawy przestrzegania godzin urzędowych oraz przyjmowania i załatwiania interesantów i nie narusza, ani nie umniejsza w niczem upraw-



GEN. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI.

nień nadzorczych właściwych władz resortowych, na których w dalszym ciągu spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy bieg urzędowania w podległych im urzędach.

Okólnik głosi dalej, że po-

szczególni pp. wojewodowie będą wykonywali poruczone przez p. premiera funkcje w stosunku do wszystkich władz i urzędów, zakładów, organów i t. p., mających siedzibę na terenie danego województwa, po delegujących bezpośrednio ministerstwu we wszystkich działach administracji rządowej, z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Funkcje pp. wojewodów obejmować będą również monopole państwowe, a z pośród przedsiębiorstw państwowych takie, które wskazane zostaną przez pana premiera w drodze specjalnych zarządzeń.

O wynikach tego nadzoru wojewodowie obowiązani są składać p. premierowi raporty, które po przejrzaniu kierowane będą do odpowiednich ministerstw.

*

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje: Wobec stwierdzenia niepunk-

tualności w urzędowaniu p. premier polecił stworzenie specjalnych list obecności, na które muszą się wpisywać wszyscy urzędnicy. Listy te codziennie o godz. 8.10 rano doręczane będą dyrektorom departamentów.

W oddzielnym okólniku prezydium rady ministrów wyjaśnia, że urzędnicy, którzy będą nadal przychodzić do pracy z opóźnieniem, pociągnięci będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej w myśl art. 21 i 22.

Nowy wojewoda tarnopolski



Mec. dr. Alfred Michał Bilyk.

Gen. Rydz-Śmigły u p. premiera

WARSZAWA, 15 lipca. (Pat.) Dnia 15 b. m. o godz. 11 do prezydium rady ministrów przyjechał generał inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, powitany u wejścia do gmachu przez pana premiera gen. Składkowskiego, poczem odbył dłuższą konferencję z panem premierem i ministrem rolnictwa p. J. Poniatowskim.

Żądania podwyżkowe robotników rolnych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, iż zatargi z robotnikami rolnymi, które obecnie panują na terenie Małopolski przenoszą się stopniowo do województw centralnych.

Zarząd główny zawodowego związku robotników rolnych zwrócił się z memorjałem do ministerstwa opieki społecznej. — W memorjale tym zarząd prosi o rewizję dotychczasowych stawek płacy i podwyższenie ich o 10 — 15 procent.

Salvo Sofelo



zamordowany w Madrycie przywódca nacjonalistów hiszpańskich.

B. premier Sławek u premiera estońskiego

TALLIN, 15 lipca. (PAT.) — Estońska agencja telegraficzna, donosząc o przybyciu statku M/S „Batory“, zaznacza, że b. premier Sławek, który znajduje się na pokładzie statku, odwiedził wczoraj premiera estońskiego Eenpalu i był podejmowany przez prezesa towarzystwa polsko-estońskiego Muellera w jego letniej rezydencji w pobliżu Tallina.

Dyr. Zagrowski prezesem „Polminu“

WARSZAWA, 15.7. (PAT) — Minister przemysłu i handlu przychylił się do prośby generała inż. Aleksandra Litwiniowicza, spowodowanej objęciem stanowiska drugiego wiceministra spraw wojskowych, zwolnił go z prezesury i członkostwa rady administracyjnej przedsiębiorstwa naftowego Polmin. Jednocześnie minister przemysłu i handlu powierzył kierownictwo wspomnianej rady dotychczasowemu jej członkowi p. Lucjanowi Zagrowskiemu, dyrektorowi biura inspekcji finansowej ministerstwa przemysłu i handlu.

Pierwszy obrońca ojczyzny

Generalny insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły pierwszą w Polsce osobą po p. Prezydencie Rzplitej

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Prezes rady ministrów, gen. Sławoj - Składkowski wystosował w dniu 13 b. m. do wszystkich ministrów i wojewodów pismo treści następującej:

„Zgodnie z wolą p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, zarządzam, co następuje:

General Rydz - Śmigły, wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako pierwszy obrońca ojczyzny, pierwszy współpracownik p. Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem, ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po p. Prezydencie Rzeczypospolitej.

Wszyscy funkcjonariusze państwowi z prezesem rady ministrów na czele okazywać mu winni objawy honoru i posłuszeństwa“.

Pismo powyższe zostało w dniu 14 b. m. przez szefów resortów i wojewodów odczytane na urządzonych w tym celu zebraniach podległych im urzęd-



GEN. RYDZ - ŚMIGŁY.

ników i zalecone do wykonania.

Pismo to rozumiane jest jako podanie do wiadomości i wykonania przez aparat państwowy wyrazu woli p. Prezydenta Rzeczypospolitej, by stan rzeczy istniejący już faktycznie i biorący swój początek z testamentu ustnego Marszałka Piłsudskiego, został uznany oficjalnie jako obowiązujący dla wszystkich osób, zajmujących stanowiska urzędowe w państwie.

W treści swoje! zarządzenie

prezesa rady ministrów nie zawiera żadnego novum. Szczególne warunki geopolityczne Polski, jak również doświadczenia historyczne nakazują narodowi wyteżoną czujność i przeczornność w dziedzinie obronności kraju oraz psychicznej i materialnej gotowości bojowej jego obywateli. — Stąd też maż, sprawujący pieczę i władzę nad kompleksem sił i środków, mających na celu utrzymanie całości i nienaruszalności Rzplitej zajmuje w oczach narodu szczególne stanowisko.

Ta tradycja, biorąca swój początek od pierwszego i zwycięskiego wodza naczelnego w odrodzonym państwie, Marszałka Piłsudskiego, ma być zgodnie z Jego wolą i wyczuciem jej potrzeby w narodzie kontynuowana.

Pismo prezesa rady ministrów jest stwierdzeniem tak pojętej woli p. Prezydenta w odniesieniu do desygnowanego przez Marszałka Piłsudskiego Jego następcę w tej dziedzinie gen. Rydza - Śmigłego.

KROPKA NAD „I”

Wywody poniższe stanowią wyraz indywidualnych poglądów autora i nie pokrywają się ze stanowiskiem redakcji „Głosu Porannego” Redakcja.

Jak doniósł „Głos Poranny” w niedzielnym numerze „Gazety Polskiej” umieszczony został artykuł Bohdana Witwickiego, zastępcy znajdującego się na urlopie Ign. Matuzewskiego, czy też, jak twierdzą, jego następcy pod tytułem „Możliwe niemożliwości”.

Artykuł ten wskazuje, że polityka gospodarcza, prowadzona przez dotychczasowe rządy, polityka t. zw. deflacyjna i liberalna, zostanie zastąpiona przez politykę silnej interwencji państwowej i nakreślenie koniunktury, t. j. przez taką politykę, której się dotychczas w sferach rządowych obawiano.

Już od kilku lat wskazywałem, że wyjście z kryzysu, może nastąpić tylko na drodze wielkich robót publicznych, połączonych z inwestycjami i w szeregu artykułów wskazywałem, aby nie być tylko gołosłowem — na sposób finansowania tych robót przez stworzenie urzędu plenipotenty pokoleń przyszłych. W dniu pojawienia się artykułu red. Witwickiego w „Gazecie Polskiej”, „Głos Poranny” zamieścił artykuł w sprawie niezbędnej dla nas dozbudowania, gdzie przewodziła myślą również była interwencja państwa w celu pobudzenia inicjatywy prywatnej.

Cały artykuł p. Witwickiego jest utrzymany w tonie teoretycznym, wtedy, kiedy myślimy wskazywać drogę praktyczną do osiągnięcia celu — wybrnięcia z kryzysu.

Zupełnie słusznie nazywa p. Witwicki metody nakreślenia koniunktury mobilizacją gospodarczą. Ale o jednym nie wspominał, czy to przez przypadek, czy to umyślnie, że taka mobilizacja gospodarstwa narodowego, takie nakreślenie koniunktury może się tylko wtedy udać, gdy stworzony zostanie przedtem plan robót i tego planu się trzymać będzie, in. słowy, zostanie zastosowana gospodarka planowa, gospodarka złączana.

Zgadza się w zupełności z p. Witwickim co do tego, że kryzys obecny, jako kryzys ustrojowy, musi się skończyć przebudową ustroju

gospodarczego, stwierdzić trzeba, że nie znaczy to, że już jutro to nastąpi i dlatego należy już propagować etatyzm.

Nietylko przykłady naszych bliźszych i dalszych sąsiadów, ale i zasady zdrowej logiki twierdzą, że stać re prawdy gospodarcze należy odejść na cmentarzysko. Dziś, w epoce nowej techniki należy i do gospodarstwa stosować nowe metody.

Zupełnie słusznie twierdzi autor wspomnianego artykułu, że państwu, jako czynnikowi nadrzędnemu przysługuje prawo i należy do jego obowiązków szukać środków dla wyjścia z kryzysu, który już trwa ósmy rok. Nieraz wskazywaliśmy na rolę państwa w dzisiejszym i przyszłym życiu gospodarczym narodów.

Zupełnie powierzchownie porusza autor sprawę tego, że jesteśmy zasobni, i daje przykłady, że i nasi sąsiedzi, którzy przeprowadzili u siebie „mobilizację gospodarczą”, nie należą do krajów b. zasobnych,

a pomimo to wykazują obecnie wyraźne ożywienie gospodarcze.

Brak naszych własnych zasobów da się przy dobrych chęciach i przy dobrych posunięciach, zrywających notabene z dotychczasowymi sposobami finansowania, usunąć i będziemy w stanie powiększyć bogactwo narodowe, a przez to i dochód społeczny, który potem będzie łatwo podzielić między poszczególne grupy, wytwarzające go.

Tylko drogą stopniowej ewolucji, bez poważniejszych wstrząsów, możemy przejść do następnej fazy ustroju społecznego, ustroju, który nazwalibyśmy ustrojem kolektywno-kapitalistycznym. I jakby powtarzając za nami (z naszych poprzednich artykułów), twierdzi p. Witwicki:

„Coraz więcej symptomatów przemawia za tem, że bieżący kryzys pociągnie za sobą w świecie poważne zmiany struktury, i to nie tylko gospodarczej. I co dotychczas uważaliśmy za niemożliwość gospodarczą, to obecnie — traktowane w szerszej płaszczyźnie polityczno-

społecznej — staje się teraz realną możliwością. Kto odpowiednio wcześniej to zrozumie — dobrze na tem wyjdzie.

„Daliśmy dowód, że bardzo wcześnie to zrozumieliśmy, bo już rok temu na łamach „Głosu Porannego” pisaliśmy to samo. W każdym razie nie może się to tak prędko stać, jak to być może niejednemu czytelnikowi zdawać by się mogło. Jest to proces ewolucyjny, powolny i jeżeli kto drogą rewolucji robi za duży skok, ten jest zmuszony potem zrobić skok z powrotem. Przykład Z. S. R. R., którego rząd obecnie, jeżeli tak możemy się wyrazić, cofa się politycznie - gospodarczo wprawo, gdyż zrobiony skok wlewo był za duży. I jesteśmy zdania, że rządy t. zw. faszystowskie zmuszone będą posunąć się cośkolwiek wlewo w swej polityce gospodarczej, aczkolwiek już teraz widać drogę, po której one kroczą. I nastąpi w historii moment, że ustroje społeczno - gospodarcze państw o ustroju socjalistycznym spotkają się z ustro-

jami państw, rządzonych po faszystowski. Lecz najlepiej zrobią te państwa, które, dobrze przewidując bieg historii, potrafią drogą ewolucji znaleźć tę drogę pośrednią i pod tym względem ma rację p. Witwicki, jeżeli twierdzi, że kto dobrze to zrozumie, ten najlepiej na tem wyjdzie.

By na tę prawdziwą drogę wyjść, należy postawić kropkę nad i. Na zwać rzeczy po ich rzeczywistym imieniu, nie bać się nowych dróg, tak jak Marszałek nie zawahał się na długo przed rokiem 1914 przepowiedzieć nadchodzącego kryzysu politycznego w Europie i wyciągnąć z tego potrzebne Mu do wskrzeszenia państwa polskiego wnioski.

Nie wolno holdować polityce „trochę deflacji, trochę inflacji”. Należy zrozumieć, gdzie leży przyszłość problemu gospodarczego i raz obraną drogą wolno ale stanowczo i pewnie kroczyć naprzód, a wtedy bezwarunkowo przyjdzie do celu silni i bogaci

J. P.

Warszawa-Tel-Aviv-Warszawa

W przyszłym roku nawiązana zostanie stała komunikacja lotnicza z Palestyną

Piękne owoce propagandy polskiej na Lewancie

Tel Aviv, w lipcu.

Palestyna, w której kładzione są trwałe podwaliny pod żydowską się dziejącą narodową i przyszłe państwo żydowskie, stała się w ostatnich kilku latach pod względem językowym istną wieżą Babel. Tylu języków, co w Palestynie, nie słyszy się chyba nigdzie na świecie. Zewsząd płyną ku Palestynie fale emigracji żydowskiej: ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i z sowieckich, z Hiszpanji i z W. Brytanji, z południowej i wschodniej Afryki i z zachodniej Europy.

W ostatnich latach fala emigracji spotęgowała się, przyczem dominujące miejsce zajęli w niej żydzi-

clekinierzy z hitlerowskich Niemiec, oraz żydzi polscy. Uchodźcy z Polski, według danych statystycznych stanowią przeszło połowę imigrantów do Palestyny. Nic dziwnego, że obok hebrajskiego i angielskiego w większych ośrodkach miejskich Palestyny, a zwłaszcza w Haifie, Tel-Awivie, Jeruzolimie, słyszy się najczęściej język polski.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że więzy, łączące żydów polskich z Polską są niezwykle silne. Żydzi posiadają dla Polski duży sentyment, który przejawia się na każdym kroku, bądź to w urządzaniu obchodów państwowych i kulturalnych Rzeczypospolitej, bądź w krzewieniu i podtrzymywaniu polskości przez rozpowszechnianie książki i gazety polskiej. Charakterystycznym jest, że wiele pism polskich codziennych i periodyków, posiada na gruncie Palestyny wielu przysięgłych zwolenników. W wielu kolonjach prenu meruje się polskie pisma fachowe, literackie i ekonomiczne, przyczem pisma te, jak mnie zapewniano, przechodzą z rąk do rąk.

Do tak sympatycznego i życzliwego ustosunkowania się społeczeństwa palestyńskiego do Polski przyczynili się w największej mierze kierownicy placówek konsularnych w Palestynie pp. generalny konsul Rzplitej w Jeruzolimie, p. Kurnikowski, konsul tel-awivski, p. Łukasiewicz, oraz bardzo popularny polak w Palestynie, p. Tadeusz Piech. Ten ostatni, jak wiadomo, przez pewien czas piastował urząd dyrektora P. K. O. w Łodzi. Kolonia polska w Palestynie, a zwłaszcza kolonia łódzka jest szalenie przywiązana do dyr. Piecha i nic dziwnego, że do niego z niemińszem zaufaniem, jak do oficjalnego konsula zwraca się po radę i opiekę.

Otóż wspomniana wyżej „trójca” pp. konsulowie Kurnikowski, Łukasiewicz i p. Piech niemało zasługi położyli na polu propagandy kultury polskiej w Palestynie, oraz na polu zacieśnienia więzów, łączących żydów z Polską i stosunków gospodarczych między tymi krajami (pańwilon polski na Targach lewantyńskich).

Z inicjatywy ich to pewien czas odbywają się w Palestynie podnio-

słe uroczystości polskie, że wymienimy obchód pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego i akademję z okazji dziesięciolecia sprawowania rządów przez p. prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Obchody te ściągają do polskich placówek konsularnych elitę społeczeństwa palestyńskiego, oraz przedstawicieli kolonii polskiej.

Miałem zaszczyt być proszony przez konsula polskiego p. Łukasiewicza na jedną z tych doprawów wzruszających uroczystości. Wywarła ona na uczestnikach silne i niezatarte wrażenie. Na wielkim dachu gmachu konsulatu przy ul. Montefiore, z którego rozpościera się panorama wspaniale rozbudowanego Tel - Awivu, kąpiącego się w połokach światła neonowego i elektryczności, zebrano się około 150 osób, aby oddać hołd Głowie państwa polskiego. Na tej pięknej dekoracji z zieleni i flag amarantowobiałych, oraz emblematu Rzeczypospolitej, ustawiono podobizny polskich mężów stanu. Wygłoszono wiele przemówień, utrzymanych w duchu szczerzej przyjaźni i przywiązania do Polski. Akcentami przyjaźni nacechowane były zwłaszcza mowy reprezentantów żydostwa palestyńskiego, którzy wyrażali nadzieję, że Polska, która posiada dobre imię państwa tolerancyjnego i demokratycznego, nadal w tych ciężkich, przełomowych czasach, w jakich żyjemy, stać będzie na straży interesów wszystkich swych obywateli bez różnicy narodowości, wyznania i pochodzenia.

Dziłem propagandowem o wielkiem znaczeniu był przylot polskich lotników z Warszawy do Tel - Awivu. Do Palestyny po niespełna 19-godzinnym locie przybyli na maszynie RWD8 słynny nasz konstruktor inż. Drzewiecki, pilot mjr. Ziemiński, oraz dyr. Kaliski. Przebyli oni w prostej przestrzeni 3,500 km., lądując po drodze w 7 punktach: we Lwowie, Bukareszcie, Stambule, Eszkiszewirze, Adanie, Alepie, Haifie.

Na lotnisku w Tel - Aviv zgotowano lotnikom polskim długotrwałą owację. Tłumy ludzi otoczyły miejsce lądowania. Porządku strzegła

policja brytyjska i żydowska, oraz straż ogniowa.

Lotników powitał konsul Łukasiewicz, dyr. Piech, prezes Izby handlowo - przemysłowej palestyńsko - polskiej, p. Chelouche, burmistrz Dyzenhoff i in.

Celem przyjazdu lotników było zbadanie najlepszego szlaku na trasie Polska - Palestyna. Linja polska dociera obecnie namazie tylko do Salonik, a chodzi o to, aby dosięgnąć Lewantu najkrótszą drogą przez Turcję. Jeżeli rokowania z Turkami dadzą pomyślne wyniki i koncesja zostanie uzyskana, w roku przyszłym uruchomiona będzie stała komunikacja Polski z Palestyną. Nie ulega kwestji, że linja taka cieszyłaby się dużym powodzeniem, przede wszystkim ze względu na szybki przewóz poczty.

Drugim celem lotu była propaganda naszego lotnictwa. Polscy chodzą o eksport aparatów RWD, do których żydzi palestyńscy mają zaufanie. Najlepszym tego dowodem jest, że lotnicy polscy zawarli w Tel - Avivie transakcję. Żydzi zakupili dwa aparaty RWD8, oraz zamówili dalsze dwa RWD13 i jeden RWD11. Należy dodać, że jeszcze zeszłego roku Aeroklub tel-awivski zakupił w Polsce dwa szybowce: „Wronę” i „Czajkę”.

Jak z powyższego widać, propaganda polska w Palestynie, której szermierzami, jak już wspominaliśmy są pp. konsul generalny, dr. Kurnikowski, konsul Łukasiewicz i dyr. T. Piech, daje już teraz piękne owoce i spodziewać się należy, że w przyszłości więzy, łączące Palestynę z Rzplita zostaną jeszcze bardziej zacieśnione.

St. G.

Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91.

CASINO
Dziś PREMIERA!

Ulubienica milionów,
jedyna niezrównana



w rewelacyjnym
komedjo-dramacie pt.

6 LAT MIŁOŚCI

Wspaniała satyra na t. zw. małżeństwa „na próbę”.
Atrakcyjny temat! Koncertowa gra artystów!

Los narad w Brukseli zależny od Anglii

Francia domaga się zwołania narady trzech państw.- W. Brytania dąży do udziału Włoch i Niemiec

PARYŻ, 15 lipca. (PAT.) — Według agencji Havasa, rząd belgijski zawiadomił gabinet brytyjski, iż — zdaniem jego — pomimo odmowy Włoch wzięcia udziału w konferencji państw, pozostałych wiernymi Locarno, konferencja taka z udziałem 3 państw: Belgii, Francji i Wielkiej Brytanji powinna się odbyć 22 lipca w Brukseli.

Ambasador francuski w Londynie Corbin otrzymał polecenie przyłączenia się do demarche kierowników polityki belgijskiej.

Według informacji, posiadanych w Paryżu, wydaje się, iż ministrowie angielscy widzą przeszkodę, utrudniającą zwołanie tego zebrania, uważając niekomfortowo, iż konferencja, ograniczona w ten sposób, mogłaby być homażem przez Rzeszę jako skierowana przeciwko niej w chwili, gdy wobec układu z Austrią może twierdzić, iż odpowie działa na jeden z najważniejszych punktów kwestionariusza brytyjskiego.

Procedura ta mogłaby również nie usposobić Włochy.

LONDYN, 15 lipca. (PAT.) — Ambasador Corbin odbył dzisiaj rano w Foreign Office dłuższą rozmowę z Vansittarem. Według korespondenta dyplomatycznego Reutera, nie należy wątpić w ścisłość wiadomości, pochodzących z Paryża o tem, iż rząd francuski postanowił wywrzeć presję aby zebranie 3-ech państw locarnenckich odbyło się 22 lipca. Celem tego zebrania byłoby potwierdzenie solidarności angielsko - belgijsko - francuskiej. Wielka Brytania miałaby do wyboru albo przyjąć francuski punkt widzenia, przyczem Francja i Belgja prawdopodobnie zwróciłyby się do Wielkiej Brytanji z żądaniem gwarancji przeciwko niesprowokowanej agresji, albo zająć w sprawie konferencji trzech mocarstw stanowisko odmowne, starając się doprowadzić do konferencji pięciu mocarstw w terminie późniejszym.

LONDYN, 15 lipca. (PAT.) — Gabinet brytyjski obradował dzisiaj przed południem. Znaczną część obrad gabinetu wypełniły

sprawy wewnętrzne. Sprawa konferencji brukselskiej dyskutowana była w sposób bardziej ogólny i debata w tej sprawie ujawniła, że rząd brytyjski pragnie odbycia konferencji w składzie 5 mocarstw, ale że uważa, iż konferencję taką trzeba nalezye przygotować, wobec czego odroczenie jej terminu jest nieodzowne.

Gabinet nie powziął jednak w tej sprawie żadnej decyzji, lecz postanowił, aby ambasador brytyjski w Paryżu odwiedził premiera Bluma i uzyskał od niego zasadnicze wyjaśnienie stanowiska francuskiego w sprawie konferencji z udziałem Niemiec.

Ta demarche ambasadora brytyjskiego dokonana została w Paryżu dzisiaj przed południem

W związku z tem, gabinet brytyjski zbierze się jutro przed południem ponownie, aby dokończyć narady nad sytuacją międzynarodową i powziąć decyzje co do konferencji brukselskiej. Dlatego też rozmowa min. Edena z ambasadorem Corbin, jaka odbyła się dzisiaj popołudniu — przesunięta została na jutro popołudniu.

Wśród czynników, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych przeważa opinia, że konferencję odbyć należy, lecz odrzuca w tym celu, aby do niej doprowadzić i ją stosownie przygotować, należy wpięrcw zbadać poglądy w Brukseli, Paryżu, Berlinie i Rzymie, co musi zająć parę tygodni czasu.

ROZSZERZENIE IDEI PAKTU CZTERECH

Mussolini dąży do zwołania konferencji z udziałem 7-8 mocarstw

LONDYN, 15.7. (PAT) — „Daily Herald” zamieszcza dziś pogłoskę o wielkim planie pokojowym Mussoliniego, twierdząc, że szef rządu włoskiego dąży do zwołania na początku września konferencji 7 lub 8-miu mocarstw.

Celem tej konferencji byłoby: 1) uzyskanie porozumienia we wszystkich bardziej niebezpiecznych kwestiach, mogących zagrozić pokojowi europejskiemu, 2) przygotowanie powrotu Niemiec do ligi narodów w październiku, 3) osiągnięcie pewnego porozu-

mienia co do planu reformy ligi na rodów.

W rzeszonej konferencji miałyby wziąć udział W. Brytania, Francja,

Niemcy, Włochy, Polska, Belgja, ZSRR i ewentualnie Mała Ententa.

Plan ten jest rozszerzeniem idei paktu czterech mocarstw, którą

Niebezpieczeństwo wojny minęło

Wycofanie części wojsk włoskich z Libji

LONDYN, 15.7. (PAT) — „Evening Standard” ogłasza wywiad korespondenta amerykańskiej agencji Hearsta Knickerbockera z Mussolinim.

Szef rządu włoskiego oświadczył, iż niebezpieczeństwo wojny między Włochami a W. Brytanią obecnie

zupełnie minęło i że wycofanie z morza Śródziemnego okazałej części floty brytyjskiej stanowi nowy czynnik na rzecz oczyszczenia atmosfery w stosunkach włosko - angielskich. Mussolini zapowiedział, że wkrótce wycofa pewną liczbę dywizji z Libji.

Mussolini wysunął w r. 1933.

Niepowodzenia tego projektu skłoniły Mussoliniego do rozszerzenia jego ram i przyciągnięcia do niego również mocarstw wschodnio-europejskich, tembardziej, że zagadnienia Europy Wschodniej coraz bardziej, zdaniem dziennika, decydują o sytuacji.

Celem zapewnienia udziału Niemiec w konferencji musiałaby ona odbyć się poza Genewą i nie jako konferencja ściśle ligowa. Odbyłaby się ona jednak pod auspicjami ligi narodów, podobnie jak konferencja rozbrojeniowa lub światowa konferencja gospodarcza.

Stan wyjątkowy w Hiszpanji przedłużony

Monarchiści usuwają się z parlamentu. -- W czasie pogrzebu Sotelo aresztowano 150 osób

MADRYT, 15 lipca. (PAT.) — Stała komisja korteżów większością 13 głosów frontu ludowego przeciw 5 głosom prawicy i 1 wstrzymującym się uchwaliła

przedłużenie stanu wyjątkowego w całym kraju na miesiąc.

MADRYT, 15 lipca. (PAT.) — Stała delegacja korteżów zebrała

się dziś pod przewodnictwem Bariosa celem przedyskutowania sprawy przedłużenia stanu wyjątkowego.

Następca zamordowanego b.

ministra Sotelo, przywódca monarchistów, hrabia de Vallabella, odczytał deklarację następującej treści:

Oplakując morderstwo Calvo Sotelo, który nigdy nie dążył do gwałtów, stwierdzam, że deputowani monarchistyczni powstrzymają się od udziału w posiedzeniach parlamentu. Została dokonana przez reprezentantów władzy bezprzykładna zbrodnia w naszej historii politycznej. — Zbrodnia ta została dokonana dzięki pobłażliwości i podleganiu do gwałtów i zamachów przeciwko deputowanym prawicowym. Sam premier groził Calvo Sotelo, że uczyni go osobiście odpowiedzialnym za wszelkie wydarzenia, które mogłyby nastąpić w Hiszpanji. Ani chwili dłużej NIE MOŻEMY ZASIA-DAĆ OBOK MORALNYCH SPRAWCÓW ZBRODNI“.

MADRYT, 15 lipca. (PAT.) — Po zebraniu przywódców głównych stronnictw prawicowych, deputowani monarchiści oznajmili o swym zamiarze usunięcia się z parlamentu.

MADRYT, 15 lipca. (PAT.) — Po nabożeństwie żałobnym za duszę Sotelo w San Sebastian, obecni w kościele urządzili pochód. Grupa młodzieży lewicowej usiłowała pochód ten rozproszyć, doszło do starcia, w którym jedna osoba została zabita, a dwie ranne.

Policja przywróciła porządek. MADRYT, 15 lipca. (PAT.) — Dyrektor dep. bezpieczeństwa oświadczył prasie, że ogółem w związku z wczorajszymi zaburzeniami na pogrzebie Sotelo, aresztowano 150 osób.

Dardanele będą zamknięte dla floty stron prowadzących wojnę

LONDYN, 15 lipca. (PAT.) — Reuter donosi z Montreux, że doszło na konferencji do porozumienia na podstawie formuły, ustalającej, że cieśniny będą zamknięte dla floty stron prowadzących wojnę, z wyjątkiem wypadku, kiedy wchodzić będą w grę zobowiązania, płynące z paktu ligi narodów, a w pewnych wypadkach paktów, których uczestnikiem jest Turcja.

Na posiedzeniu wieczornym na wniosek Paul Boncoura przyjęto bez dyskusji poprawkę do art. 16 projektu angielskiego — Poprawka ustanawia całkowite zamknięcie cieśnin w czasie wojny, w której Turcja będzie neutralna. Jest to zgodne z postulatem ZSRR. Jedyne wyjątki stanowią będą wypadki ruchu okrętów w wykonaniu uchwały rady ligi narodów przeciw napastnikowi lub też ruchy floty, wynikające z paktu regionalnego, w którym Turcja uczestniczy. — Prawdopodobnie pełny

tekst umowy będzie podpisany najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

LONDYN, 15 lipca. (PAT.) — Reuter donosi z Montreux: Delegacje W. Brytanji, Francji, ZSRR, Grecji, Turcji i Australji przyjęły poprawkę Paul - Boncoura bez zastrzeżeń. Delegacje Rumunji, Jugosławji i Japonji oświadczyły, że zwrócą się do swoich rządów, zalecając zgodę na ustalony tekst. Delegacja bułgarska zgłosiła zastrzeżenie.

Krwawe zajście w Rembertowie

Pijany awanturnik zabity. — Policjant ranny

Na terenie Rembertowa doszło wczoraj późnym wieczorem do zajść antyżydowskich. Trzej podchmieleni osobnicy zaczęli po drodze dwóch żydów, Szyję Furmańskiego i Wigdora Fajzilberga, którzy przybyli do Rembertowa furmankami, naładowanymi octem. Pijacy zaczęli im zabierać ocel z wozów, a jeden z nich, mianowicie pracownik zakładów pyrotechnicznych w Rembertowie, Stefan Tobiszewski zaczął bić Furmańskiego.

Wierzbicki uzbrojony w metrową pilę stalową, zaczął nią wywijać, kręcąc młynka i gromiąc zebrany tłum. Na ogłós awantury nadbiegli policjanci. Trzej awanturnicy zaczęli uciekać w kierunku lasu. Jeden z policjantów, posterunkowy Dwornikiewicz z posterunku w Rembertowie, dogonił Władysława Wierzbickiego i usiłował go zatrzymać. Tamten jednak rzucił się na policjanta z piłą i ranił go trzykrotnie: w głowę, kark oraz w rękę, przecinając kciś.

Ranny policjant upadł na ziemię. Za awanturnikami pogonili inni policjanci. Ponieważ napastnicy nie usłuchali wezwania do zatrzymania się, jeden z policjantów oddał strzał, trafiając Władysława Wierzbickiego w płuca. Wierzbicki upadł na ziemię i kiedy policjanci nadbiegli, już nie żył. Jak się okazało, zmarł wskutek wylewu krwi. Pozostali dwaj awanturnicy uciekli. Zarządzono za nimi pościg.

Akt oskarżenia przeciwko Szymikowi przygotowany

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W dniu 15 b. m. prokuratura sądu okręgowego w Warszawie skierowała akt oskarżenia przeciw Aleksmu Szymikowi, zabójcy zastępcy dyrektora Zakładów ubezpieczeń społecznych w Warszawie ś. p. Wiktora Gosiewskiego, do VIII wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie. Szymik oskarżony jest z artykułu 225 § 1 K. K.

Groźny pożar 600 osób bez dachu nad głową

SOFJA, 15 lipca. (PAT.) — W miasteczku Banskó wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył 130 domów. 600 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty obliczane są na dziesiątki milionów lewów. Ofiar w ludziach nie było.

Nowy ambasador włoski w Warszawie

MOSKWA, 15 lipca. (PAT).— Dotychczasowy ambasador włoski w Moskwie baron Pietro Arone di Valentino, mianowany ambasadorem włoskim w Warszawie, wyjechał dziś wieczorem do Warszawy.

Wstrzymanie śledztwa

w sprawie Parylewiczowej

KRAKÓW, 15 lipca. (Tel. wł.) Prowadzący dochodzenie w sprawie Wandy Parylewiczowej sędzia śledczy p. Korusiewicz zachorował, wobec czego śledztwo do czasu jego wyzdrowienia będzie wstrzymane.

Zgon uczonego

MOSKWA, 15 lipca. (PAT.) — W dniu dzisiejszym zmarł prezydent akademii nauk w Sowietach Aleksander Karpiński, w wieku 90 lat.

Von Papen ambasadorem w Londynie

LONDYN, 15.7. (PAT) — Londyńskie gazety wieczorne donoszą z Berlina, że dotychczasowy poseł niemiecki w Wiedniu von Papen w dowód uznania za doprowadzenie do porozumienia austriacko-niemieckiego, mianowany ma być ambasadorem niemieckim w Londynie.

Umysłowo chorego na Wawelu

KRAKÓW, 15 lipca. Agencja „Iskra” donosi: W dniu 14 lipca r. b. chorego umysłowo Chaję Wassereich, w wieku lat 62 dostał się niepostrzeżenie do kaplicy Bożego Narodzenia i kaplicy Jana Olbrachta w katedrze na Wawelu, gdzie dokonał uszkodzenia znajdujących się tam kilku utensyliów kościelnych. Wassereich został zatrzymany. Przy zatrzymanym znaleziono zabrane przez niego z katedry niektóre przedmioty kultu religijnego. Dochodzenie prowadzi właściwe władze.

Zebranie przywódców Heimwehry ma określić stosunek do zawartej ugody z Niemcami

WIEDEN, 15 lipca. (PAT).— Ks. Starhemberg zwołał na dziś do Wiednia zebranie regionalnych przywódców Heimatschutz'u. Na zebranie to przybyć mają wszyscy członkowie rządu, należący do Heimwehry. Przewidują, że w wyniku zebrania zostanie określone stanowisko Heimatschutz'u wobec układu austriacko-niemieckiego.

3 katastrofy lotnicze

16 osób poniosło śmierć, jedna ranna

RIO DE JANEIRO, 15.7. (PAT) — Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu i spadły w pobliżu domu, który naskutek wybuchu benzyny stanął w płomieniach. Trzech lotników zginęło, zaś jedna osoba została ciężko poparzona. BIAŁOGRÓD, 15.7. (PAT) — Samolot pasażerski, który wyleciał dziś z Lublany o godz. 6,45, rozbił się w pobliżu wioski Kruszyce. Pilot i mechanik oraz 5-ciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Wojna Goeringa z Schachtem

Ministerstwo wojny zarzuca min. lotnictwa, że lekkomyślnie wydaje pieniądze

Pola pokryte samolotami.—Całe zapasy cementu są przeznaczony na budowę pogranicznych fortyfikacji

Warsz. kor. „Głos Porannego” telefonuje:

Niemiecka prasa emigracyjna donosi o poważnym zatargu, jaki wybuchł między minister-

stwem wojny Rzeszy Niemieckiej a ministerstwem lotnictwa. Ministerstwo wojny przesłało na ręce kanclerza Hitlera obszerny memoriał, w którym

wskazuje, że ministerstwo lotnictwa wydawało lekkomyślnie olbrzymie sumy w ostatnim czasie.

Między innymi memoriał mi-

nisterstwa wojny atakuje Goeringa za to, że kazał zbudować ogromne ilości samolotów, nie zatroszczywszy się nawet o hangary.

Wskutek tego wielkie ilości aparatów, zupełnie nowych, trzymany jest bez osłony.

W Saksonji, w okolicach Dreżna i Lipska, całe pola pokryte są nowiutkimi samolotami, które niszczą się na powietrzu bez osłony i wkrótce stać się mogą niezdolnymi do użytku.

W najlepszym wypadku, gdy by nawet teraz przystąpiono do budowy hangarów, to i tak przed zimą nie mogłyby być one ukończone, a do tego czasu jesienne deszcze zniszczą do reszty samoloty.

Na zakończenie memoriał jeszcze raz atakuje Goeringa za to, że wydał olbrzymie sumy na budowę luksusowego gmachu ministerstwa lotnictwa i wspaniałych szkół i klubów lotniczych, które wywołują słuszne oburzenie oficerów i innych rodzajów broni.

W odpowiedzi Goering nadesłał również memoriał na ręce Hitlera, w którym donosi, że winę za niewybudowanie hangarów ponosi jedynie ministerstwo wojny, które zmobilizowało w swych rękach całe zapasy cementu i pomimo kilkakrotnych próśb ministerstwa lotnictwa nie przydzieliło cementu na budowę hangarów, wysyłając natomiast olbrzymie ilości na budowę twierdz pogranicznych.

Na zarzut dotyczący się luksusowych budynków Goering wogóle nie odpowiada.

Lindbergh

z wizytą u Goeringa

BERLIN, 15.7. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybyć ma z kilku dniową wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh. Przybycie płk. Lindbergha do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

„Niejasne zamiary Rzeszy”

Odpowiedź Niemiec na kwestjonariusz staje się coraz bardziej problematyczna

BERLIN, 15 lipca. (PAT). — Zwleknięcie z odpowiedzią na kwestjonariusz brytyjski miarodajne czynniki niemieckie motywują za pośrednictwem prasy.

Z informacji tych wynika, że udzielenie tej odpowiedzi staje się coraz bardziej problematyczne, a w żadnym razie nie da się przewidzieć jej terminu. — Kola polityczne podkreślają, że w żadnym wypadku nie mogą mocarstwa zachodnie uzależnić od udzielenia odpowiedzi zaproszenia Niemiec na wspól-

ną konferencję. Odpierają one przytem z całą stanowczością wszelkie podejrzenia, bądź też zarzuty, które pojawiają się w prasie zagranicznej, że brak odpowiedzi na kwestjonariusz brytyjski jest dowodem

„niejasnych zamiarów Rzeszy”. Twierdzeniem tym przeciwstawiają, jako dowód ostatni układ niemiecko-austriacki. — Przyznając, że istnieją „pewne dowody” dla zwleknięcia z odpowiedzią, nie precyzują jednak jasno tych powodów i wskazują na „formalną” stronę kwe-

stjonariusza, którego duch — jak mówią — był conajmniej „wyrażając się uprzejmie” powrotem do metod, które są nieodpowiednie w stosunku do Rzeszy po pokojowych propozycjach kanclerza.

Obok tych momentów formalnych, nie ulega kwestji istnienie argumentów politycznych, a nieudzielenie odpowiedzi do chwili obecnej potwierdziło, zdaniem czynników miarodajnych, słuszność dotychczasowej taktyki.

Walka Nankinu z Kantonem

Starcie wojska jest nieuniknione. — Dwie prowincje chcą się uniezależnić

KANTON, 15 lipca. (PAT). — Niebezpieczeństwo wojny domowej w prowincji Kwang-Tung wzmożło się dzisiaj naskutek tego, że oddziały gen. Ju-Han-Mu, które przeszły na stronę Nankinu, posuwają się dalej w kierunku Szu-Kwang, położonego o 90 mil od granicy Kiang-Si.

Wojska Czen-Czi-Tanga, b. na czele dowódcy kantonickich sił zbrojnych, zajęły silnie umocnione pozycje na południe od Szu-Kwang, mając rozkaz stawiania oporu, jeśli zostaną zaatakowane.

KANTON, 15 lipca. (PAT). — Przywódcy polityczni prowincji

południowo-zachodnich ogłosili odezwę, w której oznajmiają, że nadzwyczajna sesja centralnego komitetu wykonawczego zwolana zostaje do Kantonu.

Uważane jest to powszechnie za pierwszy krok ku ogłoszeniu niezależności prowincji Kwang-Tung i Kiang-Si.

SZANGHAJ, 15 lipca. (PAT). Z Kantonu donoszą, że usunęli ze stanowiska przez rząd nankincki b. dowódcę armii kantonickiej gen. Czen-Czi-Tang kazał założyć miny pod portem wojennym w Kantonie, aby unie-

możliwić odplynięcie floty kantonickiej, która wypowiedziała się po stronie rządu nankinckiego.

Prowincja Kwangsi wysłała gen. Czen-Czi-Tangowi posiłki w sile dwóch dywizji, które znajdują się obecnie w odległości 40 klm. od Kantonu. Wojska kantonickie fortyfikują ponadto północną granicę prowincji wzdłuż linii kolejowej Kanton — Hankou.

SZANGHAJ, 15 lipca. (PAT). Bank chiński komunikuje, że gen. Czen-Czi-Tang nie zdołał owdziałać dochodami z cel, zdepotowanymi w kantonickiej filii banku.

Krwawy strejk robotników huty szklanej

MORAWSKA, OSTRAWA, 15.7. (—) „Ostravsky Delnický Denik” donosi, że w fabrykach szkła w okręgu Teplice — Sanov wybuchł strejk 1200 robotników.

Zakłady fabryczne zostały obstawione przez oddziały żandarmerji i policji. W czasie starcia strejkujących z policją, kilkunastu robotników odniosło rany. Strejk trwa w dalszym ciągu.

Tancerki polskie wyjechały na igrzyska taneczne do Berlina

WARSZAWA, 15 lipca. (Pat). Do Berlina wyjechali dziś członkowie jury międzynarodowego na olimpiadę taneczną prof. Głowacki i p. Mieczysława. Razem z nimi udały się do Berlina p. Z. Buczyńska i O. Sławska, które biorą udział w olimpiadzie tanecznej w zakresie tańców solowych.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

3400 osób zmarło w Ameryce

Deszcze nie mogą już uratować zbóż

NOWY JORK, 15 lipca. (Pat). Silne burze odświeżyły atmosferę w okolicach, dotkniętych klęską suszy. — Ogólna liczba zmarłych wskutek upałów wynosi w tej chwili 3.400 osób, z czego w stanie Minnesota 707, w Michigan 508, w Illinois 401,

w Wisconsin 363. Według wiadomości pochodzących z Chicago, deszcze przyszyły zapóźno, aby uratować zbiory zboża, mogą wpłynąć jedynie dodatnio na zbiór kukurduży.

Z ostatniej chwili

Krwawa rozprawa nożowa na tle porachunków osobistych

Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Zapolskiej rozegrało się krwawe zajście. Na tle porachunków osobistych powstała kłótnia między 37-letnim Ludwikiem Strzeleckim (Zapolska 94) — kupcem, a 22-letnim Stanisławem Pabińskim i jego ojcem Franciszkiem Pabińskim (Śląska 54). Wnet wywiązała się bójka. — Pabińscy zadali Strzeleckiemu straszliwe ciosy nożami. Wskutek panujących na ulicy ciemności, Franciszek Pabiński przypuszczając, że ma przed so-

bą Strzeleckiego, zadał również kilka ciosów nożem własnemu synowi.

Krwawe zajście zlikwidowała policja. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził u Strzeleckiego 4 głębokie rany pleców z przebiegiem płuc, oraz 2 rany cięte nóg.

W stanie beznadziejnym został on odwieziony do szpitala św. Józefa. Stanisław Pabiński doznał lżejszych obrażeń.

Po nałożeniu opatrunków, Pabińscy zostali aresztowani.

Jutro orzeczenie w sprawie Boussaca

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W piątek, dnia 17 b. m. została ogłoszona orzeczenie wydziału II handlowego sądu okręgowego w Warszawie w głosnej sprawie mniejszości akcjonariuszów polskich, występujących przeciwko rabunkowej gospodarce francuskiego koncernu Boussaca.

Orzeczenie to rozstrzygnąć ma czy proces o Żyrardów będzie dalej rozpatrywany merytorycznie, czy też rozprawa ulegnie odroczeniu, dla przeprowadzenia dodatkowych ekspertyz, które mają na celu dokładne obliczenie wielomilionowych szkód, wyrządzonych polskim akcjonariuszom w ciągu 10-letniego sprawowania rządów przez władze spółki z ramienia Boussaca.

JADŁODAJNIA zaprasza na **OBIADY**
Absolwentek Szkoły Gospodarczej do OGNISKA DOMOWEGO **PRZEJAZD 20**

Wzrost zachmurzenia

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego:
Wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Nieco chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków południowych, potem z chodnich, w górach — halny.

Sztuczne... bakterje

Tak jest: nawet bakterje produkują się sztucznie: takie bakterje-roboty. Bakterje bowiem „służą”, jak wiadomo, nie tylko do wywoływania groźnych chorób. Medycyna potrafiła zaprzęcić je do swego rydwanu i użyć dla swoich celów.

Lekarze wstrzykują zabite niegroźne już bakterje i zmuszają ten organizm do wytwarzania soków obronnych, przeciwjadów antytoksyn. Wyposażony w takie substancje organizm potrafi obronić się przeciwko atakom bakterji. Do tego służą wszelkie szczepienia.

Otóż dwóch profesorów wiedeńskich „podrobiło” w laboratorium groźne bakterje, zwane gonokokami i te sztuczne twory użyto, jako szczepionek. Dają one o wiele lepsze wyniki, niż zwykle martwe bakterje.

Ogień w żołądku

Tragiczną śmiercią zmarł w St. Pölten w Austrii 37-letni bezrobotny, Hickert. Pozazdrościł on laurów fakirom i zapłacił za to życiem.

W gospodzie toczyła się żywa dyskusja na temat sztuczek fakirow i wtedy Hickert zobowiązał się pokazać sztukę polykania ognia.

Do ust wziął benzynę i zapalił ją wobec oniemiałych z napięcia widzów. Nagle, nie mogąc się widać od tego powstrzymać, zaczął kaszlać i połknął płonąca już benzynę.

Natychmiast zemdlął z okropnego bólu i wysiłki doktorów nie już nie mogły. Miał przetyk zupełnie przepalony.

Krwawe starcie z beduinami
Nowe ofiary żydowskie i arabskie w Palestynie

LONDYN, 15 lipca. (Tel. wł.) Wiadomości o kompromisowym załatwieniu kwestji czasowego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny znalazły półoficjalne potwierdzenie w ministerstwie kolonji. Decyzja ma być ogłoszona za dwa tygodnie.
Na powzięcie ostatecznej decyzji wpłynąć miały obawy, że ruchy rozszerzą się i obejmą arabów z Transjordanji, wskutek czego Anglja straciłaby sympatję świata muzułmańskiego.

ULTIMATUM ARABÓW Z TRANSJORDANJI

JEROZOLIMA, 15 lipca. (Tel. wł.) — „Daily Telegraph” zamieścił wywiad z przywódcami ruchu panarabskiego w Transjordanji, z którego wynika, że 20

szeików arabskich za pośrednictwem emira przesłało wysokiemu komisarzowi Wauchopowi ultimatum, w którym żądają uwzględnienia żądań arabskich w terminie 10-ciodniowym.

W ultimatum wskazano, że aczkolwiek arabowie w Transjordanji nie są bezpośrednio zainteresowani zakazem imigracji żydowskiej, to jednak popierają moralnie akcje arabów palestyńskich i na wypadek nieuwzględnienia żądań, gotowi są chwycić się ostrzejszych środków.

Z Hebronu donoszą, że z południowej Transjordanji wtargnęło dziś do Palestyny kilkuset zbrojnych beduinów, którzy posunęli się w głąb kraju aż ku Hebronowi. W okolicy Ber Szeby miało dojść do kilkugodzinnego

starcia z wojskiem angielskim, w wyniku którego po obu stronach miały być poważne straty.

11 ZABITYCH ARABÓW
JEROZOLIMA, 15 lipca. (Tel. wł.) — W czasie onegdajszego starcia pod Jenin zabitych zostało nie 7, lecz 11 terrorystów arabskich. Wojsko brytyjskie posługiwało się w akcji karabinami maszynowymi. Na przedmieściu Jaffy zniszczono przy pomocy dynamitu 4 domy, z których strzelano do żołnierzy brytyjskich.

NOWE OFIARY ŻYDOWSKIE
JEROZOLIMA, 15 lipca. (Tel. wł.) — Pionier Mojsze Mizrahi, który został ranny przed kilku tygodniami pod kolonją Riszon Lezion zmarł wczoraj wskutek

odniesionych ran, w szpitalu.
Banda 50 uzbrojonych arabów dokonała ponownie napadu na osiedle Ejn Charod. Wywiązała się strzelanina między napastnikami, a kilku kolonistami. 18-letni I. Rajs został ciężko rannym.

ZAMACH NA GMACH RZADOWY

JEROZOLIMA, 15 lipca. (Tel. wł.) — W Akko terroryści arabscy rzucili bombę na gmach okręgowego komisarza dystryktu. — Bomba eksplodowała, nie wyrządzając szkód.

Zarząd miejski i urzędnicy komunalni Kalkliji zastrejkwali. **Miasto tonie w ciemnościach. — Niema elektryczności, ani wody.**

Kalklija była ostatnio przedmiotem ostrych represji rządowych. Władze palestyńskie m.in. skasowały postój pociągów w tem mieście, oraz zburzyły szereg domów, w których znaleziono amunicję.

WAUCHOPE W TEL AVIV

TEL AVIV, 15 lipca. (Tel. wł.) Wysoki komisarz W. Brytanji przybył dziś do Tel Avivu i zwieździł roboty nad budową portu handlowego. Komisarz doznał naogół chłodnego przyjęcia.

EMIGRACJA DO PALESTYNY

WARSZAWA, 15 lipca. (Tel. wł.) — Wczoraj wyjechał pociągiem do portu w Konstancy transport 650 emigrantów żydowskich, udających się do Palestyny okrętem „Polonia”.

AEROPLANY W WALCE

JEROZOLIMA, 15 maja (Pat.) Między Lyddą a Jerozolimą banda arabska ostrzeliwała pociąg. Eskorta wojskowa, wsparta przez aeroplany, towarzyszące pociągowi, odpowiedziała ogniem. Wśród pasażerów i wojska nie było żadnych ofiar. W pobliżu miasta Nablus ostrzeliwano patrol wojskowy z zasadzki. — Wojsko odpowiedziało strzałami. Straty wśród arabów mają być znaczne.

Ze strony brytyjskiej rannych zostało 2 oficerów. Poza tem rannym został szofer żydowski, a w pobliżu Nablus arabowie ostrzeliwali brytyjski obóz wojskowy.

W Acre i Haifie wybuchły bomby, które wyrzuciły trochę szkód, ale żadnych ofiar za sobą nie pociągnęły. W pobliżu miejscowości Benjamin przyłapano dwóch arabów na przecinananiu drutów telefonicznych.

Ulgi dla właścicieli taksówek
Umorzenie zaległości i opłat z tytułu Funduszu Drogowego

WARSZAWA, 15 lipca. (Pat.) W nr. 54 Dziennika Ustaw Rzplitej z dnia 15 lipca ukazało się rozporządzenie rady ministrów w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

W par. 1 rozporządzenie postanawia, że osoby, które zalegają za okresy wymiarowe 1931-32, 1932-33, 1933-34 z opłatami od pojazdów mechanicznych, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych i przeznaczonych do koncesjonowanego przewo-

zu osób w obrębie gminy miejskiej (taksówki) zwalnia się od tych zaległości wraz z karami i odsetkami za zwłokę.

Osoby, które nie korzystają z wyżej wymienionych ulg i które w dniu 31 lipca b. r. nie zalegają z opłatami na Państwo wy Fundusz Drogowy od pojazdów mechanicznych, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych i przeznaczonych do koncesjonowanego przewozu osób w obrębie gminy miejskiej, — zwalnia się od uiszczenia za okres od 1 sierpnia 1936 r. do

dnia 31 marca 1937 r. opłat, przewidzianych ustawą o Państwowym Funduszu Drogowym

Opłaty od pojazdów mechanicznych, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych i przeznaczonych do koncesjonowanego przewozu osób w obrębie gminy miejskiej obniża się z dn. 1 sierpnia 1936 r. do 10 zł. od każdego 100 kg. wagi własnej pojazdu mechanicznego (do tychczas opłata wynosiła 15 zł. od każdego 100 kg.).

Pan Greiser w Brazylii
był aresztowany za awantury w lokalu nocnym

Jak donosi niemiecka prasa emigracyjna, narodowo - socjalistyczny prezydent senatu gdańskiego p. Greiser nie tylko w Europie cieszy się smutną sławą, znają go także dobrze Niemiec cy koloniści, byli gdańszczanie, w Brazylii, gdzie w roku 1932 ha wił na gościnnych występach. — Przyjazd p. Greisera do Brazylii pozostawał w związku z powstaniem osiedla Nowy Gdańsk, gdzie bezrobotni gdańszczanie mieli sobie stworzyć nową egzystencję. Komitet, któremu polecono zakupienie ziemi, obrał przeważnie pieniędzmi społecznymi wolnego miasta. Działy się przytem malwersacje i korupcje, a kiedy koloniści, których na grube sumy oszukano, nie przestali pisać skarg, senat wydelegował w celu zbadania stanu rzeczy i przeprowadzenia ścisłej kontroli nikogo innego, tylko p. Greisera, który wówczas piastował urząd wiceprezydenta w. m. Gdańska.

Do Sao Paulo przybył Greiser w lecie 1932 roku. Zamieszkał w najelegantszym hotelu „Esplanade”. Po upływie paru dni jednak dyrekcja hotelu dała mu do zrozumienia, by sobie poszukał innej kwatery.... Przeniósł się więc do „Astorji”. Lecz i tam stał się wkrótce postrachem kierownictwa hotelu. Wciąż pijany zaczepiał służbę i gości. „przez żarty” zrzucił kapelusze i parasole z wieszaków, od czasu do czasu zabawiał się strzelaniem z pistoletu.

Pewnego dnia udał się p. Greiser w towarzystwie swego adjutanta partyjnego do Santos. — Zatrzymał się znów w najdroższym lokalu — koszta podróży inspekcyjnej pokrywali biedni osadnicy — w „Parque Balneario”. Było to 24 sierpnia 1932 r. Tam urządzono wielką libację. Ponieważ obsługujący kelner sła bo wlał niemieckim. Greiser przy zamawianiu napojów przykładał mu pistolet do piersi. — Gdy właściciel baru, niemiec, interwenjował, Greiser odpowiedział dumnie: „Rozumiem tylko po angielsku!” Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, gdyż pijany jak bela wiceprezydent senatu gdańskiego począł gęsto strzelać. Była północ, kiedy zjawiała się policja i aresztowała Greisera. Dzięki temu, że liczne osobistości z kolonji niemieckiej, które nie chciały dopuścić do skandalicznej rozprawy sądowej ubiegały się o wypuszczenie aresztowanego na wolność, Greiser został zwolniony z aresztu dnia 26 sierpnia po zaplaceniu grzywny w wysokości 100 milrejsów i pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia Santos.

Udał się do Buenos Aires,

skąd na krótki czas „wpadł” do Nowego Gdańska, mimo, że lustracja stosunków w osiedlu gdańszczyzan była przecież głównym celem podróży. Jego działalność w Nowym Gdańsku polegała głównie na polowaniu na koty i drob osadników, bo p. Greiser przyjechał do Brazylii z mocnym postanowieniem, że będzie „polował w puszczy”. I na te polowania chodził pijany.
Osadnicy Nowego Gdańska dziś jeszcze wspominają pobyt p. Greisera z niechęcią i oburzeniem.

7-godzinne pozycie
Najkrótszy związek małżeński

Związek małżeński, który trwał najkrócej, bo tylko siedem godzin, miał miejsce — oczywiście — w kraju rekordów, w Ameryce. Frank Dewito, wloch z pochodzenia, wstąpił do baru nowojorskiego na kola cję. Zwróciła tam jego uwagę piękna kelnerka, Juanita Arlington. Miłość od pierwszego wejrzenia sprawiła, że po trzydziestu minutach Dewito oświadczył się kelnerce, która też przyjęła jego oświadczenie. O dwunastej w nocy stanęła młoda para przed urzędnikiem cywilnym, ślub został zawarty. O 1-ej w nocy nowoupięcony małżonek zażądał od swej żony pieniędzy na zapłatę nie taksówki, która ich przywiozła do urzędu cywilnego. Stąd wynikła

kłótnia, gdyż pani Dewito przyjęła z widocznym złym humorem żądanie męża. Kłótnia przybrała wkrótce takie rozmiary, iż pani Dewito wezwwała na pomoc policjanta, gdyż jej krewki i południowym tem peramentem obdarzony małżonek uniósł się tak dalece, że... spoliczkował ją. W półtorej godziny potem Dewito został aresztowany, a o 7-ej rano złożyła pani Dewito podanie o udzielenie rozwodu. Nawet jakaa Amerykę, jest to tempo rekordowe w szybkości.

.....
Słask — to potęga Polski

Zgon Ossietzky'ego
w szpitalu obłąkanych przy obozie koncentracyjnym

Czeskie źródła donoszą o śmierci Carla v. Ossietzky'ego. Kandydat do nagrody pokojowej Nobla zmarł w szpitalu dla obłąkanych przy obozie koncentracyjnym w Niemczech.

PALACE 80 gr.
Ceny od
Pocz. o g. 4 ej

Dziś i dni następnych!
Dwa tygodni ekranu Harry Baur i Inkiszinow w wielkim erotycznym dramacie

„POTWÓR”



Nienależy wielkiego pisarza, któremu niezyczliwi krytycy lub za zdrośni koledzy nie zrobiliby zarzutów plagiatu. Los ten spotkał także i Aleksandra Dumasa. W właściwy sobie śmiały i dowcipny sposób odpowiedział:

„Proszę panów, Bóg sam dał zły przykład. Kiedy stworzył człowieka, nie stworzył czegoś nowego, ale ukształtował go na swoje podobieństwo”.

Również i Shakespeare znalazł się w kropce, kiedy pewien krytyk zarzucił mu, że ukradł zupełnie poprzedniemu dramaturgowi całą scenę. Wielki poeta odpowiedział:

„Była to niejako moja dziewczyna, którą wyciągnąłem ze złego oświecenia, aby ją ulokować w najlepszym towarzystwie”.

Jeśli chcesz poznać wszystkie wady kobiety, wychwalaj jej zalety przed inną kobietą!

Anegdota historyczna: Osiemdziesięcioletnia księżniczka Marja de Ligny straciła córkę, gdy ta miała lat 61.

Placząc, powiedziała do swego zięcia:

— Gdy jeszcze była w kołysce, powiedziała mi raz wróżka, że ona się nie uchowa.

Król Oskar szwedzki zwiedzał pewnego razu szkołę dla dziewcząt. Przy tej okazji zwrócił się w jednej z klas do dziewcząt, z zapytaniem: który król szwedzki był największy?

— Król Gustaw Adolf i Karol XII — padaly odpowiedzi.

Wtem jedna z dziewcząt zawołała:

— Oskar II.

Król uśmiechnął się na to pochlebstwo i zapytał, na czym, zdaniem dziewczynki, polega jego zasługa?

Mała rozczervenila się, potem zbladła, wreszcie wybuchnęła płaczem, i powiedziała, że nie wie.

— Nie martw się moje dziecko! — odparł król, gładząc ją po włosach — ja także nie wiem.

Ogłoszonko z niedzielnego pisma: „WŁASCICIEL REALNOŚCI w „Polskiej Riwierze”, przystojny, lat 21, bez nałogów, posłubny, która odda mu do wyłącznej dyspozycji 100.000 zł.— Zgłoszenia tylko z fotografią (zwrotną) i t. d.”.

Fotografia zwrotna... a gotówka?

Po zawarciu ugody niemiecko-austriackiej kanclerz Schusnigg stał się politycznym bohaterem dnia.

Zawdzięcza on to zręcznemu skokowi o swastykaczce!

Po hałaśliwej demonstracji dziennikarzy włoskich na posiedzeniu ligi narodów delegat francuski, Paul Boncour zauważył ironicznie:

— Włosi najpierw przynieśli swą kulturę abisyńczykom, a obecnie sam ją przynoszą.

Masakra lotników włoskich wykązała, że daleko jeszcze do całkowitej pacyfikacji Abisynji.

Marszałek Lyautey, jeden z twórców kolonialnych potęg Francji powiedział kiedyś:

— Podbój kolonii odbywa się w trzech etapach: w pierwszym zabijają się, w drugim jest się zabitym, w trzecim uczy się zabijać i nie być zabijanym!

Włochy rozpoczęły dopiero drugi etap.

Negus wyszedł z mody

Zwycięzonym monarchą nikt się już nie interesuje

Paryż, w lipcu. Na kawiarnianym tarasie jakiś amerykański opowiada od niechcenia:

— Cesarz Abisynji będzie dziś wieczorem w Paryżu.

— Jest pan tego pewny? Amerykanin uśmiecha się:

— Tak, naturalnie. Ale cóż? — to jasne, że się nim nikt nie interesuje. Taki upadły cesarz...

Jest dziewięta. Pociąg króla królów przychodzi o dziewiętej.

Za późno już więc by pójść na dworzec. Telefonuję na wszystkie strony. Nikt nie wie, nikt się tym nie interesuje; ludzie prawie sobie pokpiwają ze mnie:

— Ależ droga przyjaciółko — odpowiada mi naczelny redaktor jednego z dzienników — traci pani czas. Cesarz wyszedł już z mody.

Biegę do poselstwa abisyńskiego. Dzwonię. Nikt nie otwiera. Idę do ministra Waldo Mariama.

— Pan minister jest chory. Czego pani sobie życzy?

— Chcę wiedzieć, gdzie mogłabym zobaczyć cesarza.

Służąca odechodzi na chwilę. Zostają z czarnym chłopczykiem, z abisyńskim chłopczykiem, który bierze mnie za rękę, tłumaczy mi, że jego ojciec leży i że jego braciszek śpi na ziemi w salonie. Malutka czarno-opierzona główka — ciemna plama na kwiecistym dywanie. Za oszklonymi drzwiami słyszę urywki rozmowy:

— Ta pani chce koniecznie wiedzieć, gdzie mogłaby zobaczyć cesarza.

— Cesarza!... odpowiada zachrypnięty głos. Nie wiem. Ale proszę powiedzieć tej pani, że cesarz przejeżdża dziś wieczorem przez Paryż. Nie wiem nie ponadto.

To, że nawet abisyńczyk nie jest należycie poinformowany, przykro mi uderza. Odechodzę.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. — Zalecana przez lek.

Potem, na los szczęścia, dzwonię do różnych redakcji. Po niezliczonych telefonach dowiaduję się wreszcie, że cesarz wyjeżdża o jedenastej dwadzieścia w nocy z dworca Paris — Lyon — Mediterranee.

Najwinnie wyobrażam sobie, że będę miała wielkie trudności, chcąc zbliżyć się do króla królów. Przygotowuję sobie moją legitymację prasową, przepustkę policyjną itd.

Martwa pora na dworcu. Niema prawie nikogo. Pytam urzędników:

— Negus odjeżdża dziś wieczorem z tego dworca, prawda?

— Tak, zdaje mi się, odpowiadają mi niezdecydowanie. Ale niech pani dla wszelkiej pewności spyta jeszcze policjantów.

Jakby na złość niema ani jednego policjanta. Błąkam się po nieskończonych pustych peronach. Tam daleko mała grupka ludzi. Przystępuję do jakiegoś bagażowego:

— Czy to pociąg negusa?

— Pociąg Śmigusa, chciała pani powiedzieć... — odpowiada z

miejscą.

Z tyłu za mną poczeiwecy rozmawiają, śmieją się:

— Widziałeś go? Wygląda, jak mały pa.

Śmieją się jeszcze głośniej.

— Przed chwilą odklonił się zamiataczowi, który się schylił, aby coś podnieść. Myślał, że on mu się tak w pas poklonił. Pysznie!

Dwaj policjanci przechadzają się tam i z powrotem przed jednym z wagonów. Kilku fotografów prasowych czeka. Smutna grupka ludzi, którzy przyszli bez żadnej ochoty spełnić swój zawodowy obowiązek. Wszystko to tworzy ponurą atmosferę. Ten upadły cesarz nikogo już nie obchodzi. Do czego może się komu przydać? Nie zda się nawet na tytulową stronę gazety. Kilku jego sekretarzy stoi przed otwartymi drzwiczkami wagonu sypialnego.

— Chciałabym zobaczyć cesarza. Proszę mi powiedzieć, że dwa razy byłam w jego państwie.

Ponure twarze rozjaśniają się:

— W jego państwie — powtarzają.

Drzwi otwierają się. Mam przed sobą całkiem małego człowieka. Człowieka, który raczej wygląda na widmo. Biorze mnie za rękę:

— Wiem, była pani u mnie.

Ta delikatna ręka ścisła kurtkę moją dłoń; dwoje czarnych oczu patrzy w próżnię. Król królów milczy. Bije od niego wstrząsienie, takie wstrząsienie, jakie ogarnia człowieka wobec trumny na cmentarzu.

— Etjopja... — mówi, potem znów milknie. I nagle, jakby sobie przypomniał, że trzeba złożyć jakieś oświadczenie ciągnie dalej:

— Ufam w sprawiedliwość ludzką. Ufam w ligę narodów. Ufam w Boga. Bóg nie opuści niewinnych. Niech państwa sobie zapamiętają: nie rzeknę się nigdy moich praw, nie rzeknę się tronu.

Ręka moja spoczywa ciągle w jego dłoni. Nie ma już o co pytać, on nie ma mi co powiedzieć. Wycofuję się. Zgasłym głosem mruczy: „Dziękuję” i drzwi zamykają się za tym nieszczęśliwym człowiekiem, który nie ma już żadnych przyjaciół dokoła siebie.

Jakiś głos szepce mi do ucha: — Został zagazowany. Nie pozycze już nawet sześciu miesięcy.

Mar.

Łyżwiarze na wosku

Wóz ze sztucznym śniegiem dla narciarzy

25.000 gładiol sprowadzono z południa na święto konstytucji w Moskwie

Moskwa (Centropress). —

Pisma moskiewskie przynoszą szczegółowy opis rewji organizacyj sportowych i gimnastycznych na Placu Czerwonym z okazji święta konstytucji w Moskwie.

Przygotowania do rewji trwały kilka tygodni. Ze wszystkich krańców państwa sprowadzono do Moskwy kwiaty. Z samego tylko Suchumu wysłano do Moskwy 25.000 gładiol. Upleciono 20 kilometrów girland jodłowych, któremi przyozdobiono Plac Czerwony. W najlepszych sklepach z kwiatami zamówiono bukiety dla Stalina. Największy bukiet z 600 czerwonych róż zamówił Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej. Ponieważ jednak zabrakło kwiatów żywych w Moskwie, musiano zastąpić je kwiatami sztucznymi.

W dniu przeglądu o godzinie 12.30 na trybunę wszedł Stalin, w białym ubraniu. Za nim wkróczyli Mołotow, Kalinin, Mikołaj

Andrejew, Jagoda i in. Pierwsze przemówienie wygłosił sekretarz Komsomolu (Związku młodzieży komunistycznej) Kosarew. —

„Dzisiejszy przegląd jest demonstracją pogotowia młodzieży do obrony naszej wielkiej ojczyzny” — powiedział Kosarew, a myśl tę rozwinął dalszy mówca, przewodniczący wszechzwiązkowego komitetu wychowania fizycznego Charezenko, który też zaznaczył, że konstytucja, która w roku 1924 ogłosiła dzień 6 lipca jako dzień świętyny, ulega obecnie zmianie. Po przemówieniu Charezenki szef przeglądu Tolpeżnikow dał rozkaz rozpoczęcia defilady.

Pierwsze ruszyły zastępy pionierów (skautów sowieckich). — Przed oddziałami pionierskimi wieszony był olbrzymi portret Stalina, obejmującego dziewczę. Portret przybrany był ogromnymi różami sztucznymi. Na liściach róży siedziały małe dzieci, powiewające chorągiewkami.

Za tym korowodem ciągnęły zastępy skautów; delegaci każdego oddziału przystępowali do trybuny i wręcałi Stalinowi kwiaty. W pochodzie pionierskim wzięło udział 5.000 dzieci. Następnie ruszył pochód 75.000 członków organizacji sportowych. Przed łyżwiarzami ciągniony był wóz, którego ogromną płaszczyzną pokryta była grubą warstwą wosku. Na lodzie woskowym krażyły pary łyżwiarzy. Następnie podobny wóz ciągnięto ze sztucznym śniegiem; dzieci czela i chłopcy uprawiali na nim sport narciarski. W tym samym porządku maszerowały zastępy pływaków, lekkich atletów, tancerzy itd.

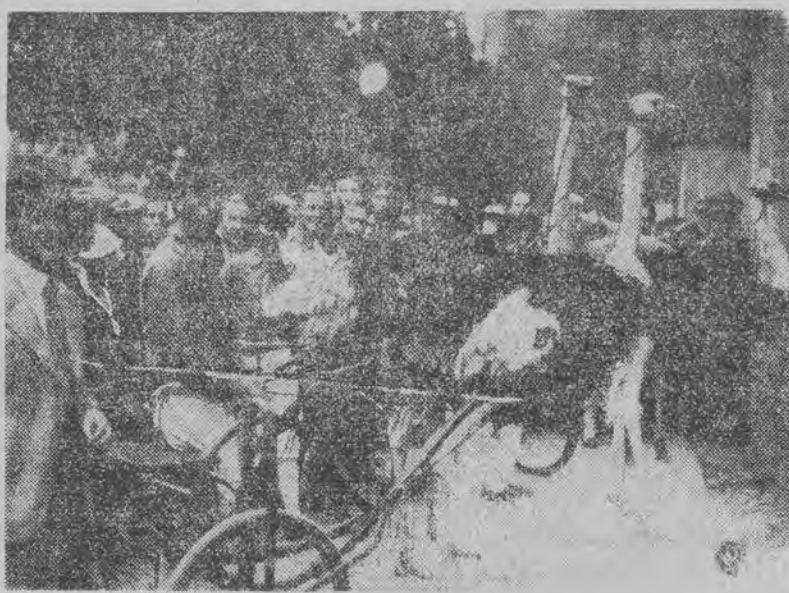
Po przejściu znacznej części pochodu, cały Plac Czerwony po kilku chwilach pokryty był kobiercem zieleni. Na kobiercu popisywały się grupy bokserów, szermierzy i in., poczem odbył się mecz piłki nożnej, któremu przyglądał się Stalin i wszyscy dygnitarze sowieccy. O godzinie 7.40 wieczorem Stalin opuścił trybunę, chociaż defilada długo jeszcze trwała.

Takich samych przeglądów dokonano w Leningradzie, Kijowie, Tyllisie, Chabarowsku, Charkowie i w wielu innych miastach.

300-lecie szampana

We Francji przygotowują się już do zorganizowania obchodów i uroczystości ku czci wynalazcy szampana, zakonnika z klasztoru Benedyktynów, Don Pierre'a Perrignon. Dom Pierre stwierdził, że wytłoczy wy z gren winnych z okolic Epernay Ay, Busy, Rheims musują po wystaniu. Niezadługo w Hautevillers, gdzie znajdował się klasztor, w którym mieszkał Dom Pierre, odbędzie się wielki obchód dla upamiętnienia 300-lecia istnienia produkcji szampana. Tamże postawiony będzie pomnik Dom Pierre'a Perrignon.

Oryginalne wycigi



W Warszawie odbyły się, organizowane poraz pierwszy, na terenie wyciągów, wycigi z rydwanami. Oryginalne te wycigi zgromadziły liczne rzesze ciekawych widzów.

Specjalne ułatwienia i udogodnienia!

Minimalna akredytywa!

Z upoważnienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego **Polskie Biuro Podróży Orbis** organizuje 3 wycieczki do Berlina

NA

OLIMPIADĘ

w dniach 31. 7. i 8. 8. na 8 i 16 dni

Cena udziału (paszport, wiza i przejazd) zł. 149.—

Zapisy przyjmuje

ORBIS, Piotrkowska 18

tel. 249-40

TRIE TRARY



Kuracja odtłuszczająca

Wstrzymanie emerytury b. prezydentowi Smulskiemu

B. prezydent Tomaszowa otrzymywał dotychczas z fundusów miejskich emeryturę w wysokości 300 zł. miesięcznie.

Obecnie, na wniosek r. Placokola z frakcji gospodarczej emerytura została b. prezydentowi Smulskiemu cofnięta.

Sprawa rozstrzygnięta zostanie w dniach najbliższych przez urząd wojewódzki w Łodzi, a do tego czasu wypłata emerytury prez. Smulskiemu została wstrzymana.

Wycieczka do Tomaszowa

W niedzielę, 19 b. m. odbędzie się wycieczka do Tomaszowa, ze zwiedzeniem grot w Nagórzycach oraz Błękitnych Źródeł. Wyjazd o godz. 7 rano, powrót w godzinach wieczornych.

Zapisy przyjmuje biuro oddziału (Al. Kościuszki 17, oficyna II p. w piątek, 17 lipca w godzinach od 18 — 21.

Szajka konkurentów monopolu spirytusowego
Skradziony w rektyfikacji spirytus, pomieszany z samogonem, sprzedawano w oryginalnych butelkach

Od dłuższego już czasu władze skarbowe zauważyły pojawiającą się w handlu spirytus w oryginalnych butelkach, sprzedawany po znacznie niższej cenie.

Ponieważ przychwycone butelki w czasie badań wykazały, że spirytus nie różni się od produkowanego w monopolu, zwrócono uwagę na wytwórnie prywatne wódek gatunkowych, względnie pozostające w prywatnych rękach pod nadzorem władz rektyfikacji.

Observacje naprowadziły na teren Sieradza, przyczem stwierdzono, że znany w Sieradzu pod przezwiskiem „Sznurek”, Erlich, pozostaje w zażyłych stosunkach z wielu robotnikami rektyfikacji sieradzkiej zarządzanej przez Modelskiego.

Przeprowadzone u Ehrlicha rewizje nie dały jednak początkowo wyniku i w związku z tem

dochodzenie skierowano w innym kierunku.

W toku tych dochodzeń ujawniono i zlikwidowano kilka tajnych gorzelni w różnych miejscowościach, jednak na faktyczne źródło pochodzenia tajemniczego spirytusu nie natrafiono, albowiem w dalszym ciągu pojawiał się on w handlu.

Sprawą zainteresował się komisarz strażnicy granicznej w Łodzi, który zarządził specjalne obserwacje nad działalnością Erli-

cha.

Nagła rewizja w mieszkaniu Erlicha doprowadziła do ujawnienia pewnych szeregów, a co najważniejsze do znalezienia notatek, które przyczyniły się do zdemaskowania całej szajki, niezmiernie sprytnie zorganizowanej, na czele z Erlichem.

Jak stwierdzono, Erlich pozostawał w kontakcie z kilku robotnikami sieradzkiej rektyfikacji, którzy kradli sprytnie spirytus i sprzedawali po umówionej

a rzecz zrozumiała, bardzo niskiej cenie Erlichowi.

Erlich zorganizował cały aparat sprzedaży hurtowej, w ten sposób, że dobrał do spółki sprzedawców piwa lub wody sodowej, rozwijających na furgonach napoje, lub też agentów browarów i za ich pośrednictwem wysyłał transporty spirytusu do miejsc zamówienia.

Ponadto Erlich dobrał sobie kilku agentów, którzy przyjmowali zamówienia i inkasowali należności.

Szajka prowadziła księgowość co dało możliwość ustalenia, iż w okresie swej działalności sprzedała ponad 10.000 litrów spirytusu, wyrządzając skarbowi państwa poważne straty.

Dostawy spirytusu odbywały się w specjalnie urządzonej skrytkach w furgonach rozwijających piwo.

Ponieważ zapotrzebowanie w miarę rozwoju działalności szajki wzrastało, Erlich uruchomił w kilku punktach tajne gorzelnie, gdzie produkował lichszy samogon i mieszał w niewielkich ilościach z dostarczonym spirytusem, zwiększając w ten sposób możliwości handlowe.

Niezależnie od sprzedaży hurtowej, zorganizowanej w ten sposób, Erlich trudnił się na własną rękę sprzedażą detaliczną, z której zyski brał już wyłącznie dla siebie. Erlich mianowicie w dużej mierze przebywał w jądłodajni Wrocławskiego, która miała rekordowe wprost powodzenie, co właśnie zwróciło uwagę władz. Stwierdzono następnie, że Erlich w jądłodajni sprzedawał spirytus detalicznie w pojedynczych butelkach.

Po ustaleniu tych faktów, Erlich został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Niezależnie od tego wdrożono dochodzenie przeciw szeregu wspólnikom aferzysty, w wyniku czego 12 osób pociągniętych zostało do odpowiedzialności.

Bliższe szczegóły tej niezwykłej afery ze względu na dochodzenie, trzymane są w tajemnicy.

KREM I PUDER THO-RADIA
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium), wg przep. D-ra Alfr. CURIE, nadejść najbardziej nawet zaniedbanej cerze świeży i młodzieńczy wygląd SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

Awantury w radzie miejskiej

Kobiety i dzieci bezrobotnych demonstrowały, nie dopuszczając do uchwalenia budżetu m. Tomaszowa

Wczoraj odbyło się w Tomaszowie Mazowieckim plenarne posiedzenie rady miejskiej. Obfitowało ono w burzliwe i nieco dzienne epizody.

Posiedzenie zagalę z 20-minutowym opóźnieniem prezydent miasta Rączaszek w obecności niepełnego kompletu radnych. Z otwarciem posiedzenia czeka no długo, ze względu na brak frakcji radnych PPS, która obradowała w oddzielnym pokoju.

Na początku posiedzenia przystąpiono do uchwalenia budżetu

mięskiego. Wszystkie pozycje przyjęte zostały w brzmieniu wniosków zarządu miejskiego.

Po pewnym czasie zjawiała się na sali frakcja PPS, która postawiła wnioski w sprawie podwyższenia wszystkich preliminowanych pozycji w dwójnasób. Wnioski te, które dotyczyły pozycji na szkoły i szereg instytucji społecznych, przeszły większością głosów.

Podczas dyskusji na galerii rady miejskiej wtargnęły kobiety i dzieci bezrobotnych oraz

strejkujących robotników sezonowych, które zaczęły wznosić okrzyki przeciw magistratowi.

Przewodniczący wezwał hala słuchających do uspokojenia się, a kiedy to nie poskutkowało i awantury w dalszym ciągu potworzyły się, zagroził wezwaniem policji i usunięciem publiczności z sali.

Tumult jednak nie ustawał, utrudniając prowadzenie obrad Prezydent Rączaszek nie chcąc osuwać kobiet i dzieci przemocą z sali, przerwał posiedzenie, odraczając dalsze obrady budżetowe na inny termin.

Grand-Kino Dziś poraz ostatni! — Film 1001 emocyj
Ręce zawiniły Rewelacyjna obsada: Kay Francis, Lionel Barrymore, Madge Evans. Reżyserja V. S. van DYKE'A
Ceny miejsc od **80 gr.**
Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25
Paul Burstein 3-ci tydzień rekordowego powodzenia. Dziś, w czwartek o godz. 9.15 wiecz. wystąpi gościnnie znak gwiazdor ameryk. w komedji muzycznej pt. „A chasene in szfeff” Ceny niższe od 54 gr. do 2 zł.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



183. OBŁOK KURZU
Wspólnymi siłami czwórka nasa naparła na wystający żrąb muru.

szczylinę u podstawy muszkieta i operując nim, jak dźwignią, powiększał szczelinę.

Okrzyk ulgi wyrwał się z ich ust, kiedy cały żrąb począł się lekko poruszać, a potem kiwać i chwiać, jak drzewo podczas burzy.

Jeszcze jeden wielki wysiłek i olbrzymi kawał muru runął z ogłuszającym hukiem do rowu. Podniósł się wielki obłok kurzu i pyłu, który zasłonił muszkieterom widok na to, co się działo w rowie.

— Czy też wybici są wszyscy? — spytał Atos.

— Mam wrażenie, że nikt nie uszedł z życiem — powiedział d'Artagnan.

— Mylisz się — przerwał Portos — o tam kilku maruderów ucieka.

Gdy obłok kurzu przzerzedził się nieco, zauważyli nasi przyjaciele trzech uciekających w stronę miasta nieprzyjaciół. Reszta została w rowie.

184. GODZINA MINĘŁA

Atos spojrzął na zegarek, uśmiechnął się i powiedział:

— Moi panowie. Godzina aku rat minęła. Zakład wygraliśmy bezapelacyjnie. A teraz musimy się żwawo zabrać do nieskończonego śniadania, a przy okazji wysłuchamy naszego przyja-

ciela d'Artagnana, który nie zdążył nam przedstawić swego planu.

Z zupełnym spokojem muszkieterzy zajęli miejsca na trawie i zabrał się do śniadania.

d'Artagnan pierwszy skończył swego kurczaka i powiedział:

— Moi kochani, plan mój polega na tem, że jeszcze dziś pojedę do Anglii i uprzedzę księcia Buckingham przed groźbą mu niebezpieczeństwem.

— Nie zrobisz tego — powiedział stanowczym tonem Atos.

— Dlaczego nie? — zerwał się d'Artagnan — przecież ja już to raz zrobiłem.

— Tak, ale wtedy książe był naszym przyjacielem, a dzisiaj jest Anglikiem i naszym wrogiem. To, co masz chęć zrobić, jest zwyczajną zdradą.

d'Artagnan zwiesił głowę, gdyż argument Atosa był za przekonujący, by móc oponować.



Zabłąkane dziecko w miejskim zakł. opiekuńczym

Funkcjonariusz VII komisariatu policji zatrzymał wczoraj przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza zabłąkaną 6-letnią dziewczynkę. Dziewczynka nie może podać ani swego nazwiska, ani też miejsca zamieszkania. Przesłano ją do miejskiego zakładu opiekuńczego. Ktokolwiek wiedziałby coś o zabłąkanym dziecku proszony jest o powiadomienie o tem VII komisariatu policji.

Samobójstwo dozorczyń

Wczoraj po południu dom przy ul. Piotrkowskiej 134 stał się terenem tragedji.

20-letnia żona dozorczy tego domu Eugenja Szulc targnęła się na życie, wypijając buteleczkę jodyny.

Do wijącej się w bólach denatki wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz po udzieleniu Szulcowej pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.

Pożyteczna inowacja na letniskach pod Głównem

Dzięki energicznym staraniom na czeleńka urzędu pocztowego w Głównie — p. Ławskiego, gęsto zaludnione letniska w okolicach tego miasteczka otrzymały z dn. 13 b. m. stałą i regularną obsługę pocztową. Funkcjonariusz, doręczający codziennie przesyłki pocztowe wszelkiego rodzaju, paczki (do 1 klg.), przekazy, listy wartościowe, depesze i t. p., obowiązany jest zarazem do sprzedaży znaczków, druków pocztowych oraz do przyjmowania korespondencji zwykłej i poleconej, wpłat na P. K. O., zamówień na prenumeratę wydawnictw periodycznych, opłat radiotelegraficznych, depesz i in. zleceń. Jednocześnie w wprowadzeniem specjalnej obsługi pocztowej, zainstalowana została skrzynka do listów w miejscu odpowiednio wybranem, dogodnym dla mieszkających bliżej czy dalej letników.

Inicjatywa naczelnika urzędu pocztowego w Głównie potrafiła szczęśliwie uregulować kwestję, która oddawna była bólem letników w okolicach Główna. Nie wątpimy, że taka — godna szacunku — inicjatywa znajdzie zastosowanie również w innych miejscowościach letniskowych okręgu łódzkiego, po zbawionych dotychczas niezbędnej w sezonie letnim, obsługi pocztowej.

NA OBOZY DO GDYNI

W dniu 15 lipca r. b., w godzinach wieczornych odjechała z dworca Łódź-Śliska do Gdyni druga grupa uczestników Robotniczej Oboz. Morsk., zorganizowanych przez Robotn. Inst. Ośw. i Kult. im. St. Żeromskiego, w liczbie 60 osób.

Grupa trzecia kompletować się będzie do dnia 28 lipca, przyczem odjazd nastąpi w dniu 1 sierpnia r. b.

Należy przypomnieć, że warunki wyjazdu na robotnicze obozy morskie w Gdyni przedstawiają się jak następuje: za okres 14-dniowy płać zł. 10 (ci uczestnicy, których nazwiska zgłoszone będą przez dyrekcję odnośnych przedsiębiorstw); członkowie R. I. O. i K. i Z. Z. płać zł. 30; tak zwani „luźni” — zł. 37.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia na wyjazd do Gdyni, Zaleszczyk i Worochty sekretarjat robotniczego instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego, ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 158-08, w godzinach: 10 — 15 i 18 — 20-ej.

LETNIA ZABAWA T. O. Z.

W sobotę, dnia 28 b. m. odbędzie się na terenie kolonii „TOZ” w Wiśniowej Górze tradycyjna letnia zabawa.

Dochód z zabawy zarząd przeznacza na wysłanie niezamożnej działki na kolonie letnie.

Dotychczas wysłano 480 dzieci. Od powodzenia zabawy zależy wysłanie następnej grupy w takiej samej ilości. Spodziewać się należy, że społeczeństwo łódzkie poprze akcję „TOZ” i weźmie udział w zabawie.

Prez. Godlewski o strejku sezonowców, którzy okupują tereny robót publicznych

Trwający od poniedziałku strejk robotników, zatrudnionych na robotach publicznych w Łodzi, uniemożliwił w pełni sezonu główne inwestycje samorządu łódzkiego. Praca na odcinkach robót wodociagowych, kanalizacyjnych, plantacyjnych i drogowych prawie, że zamarła.

W związku z przeciągającym się strejkiem okupacyjnym, współpracownik „Głosu Porannego” zwrócił się do prezydenta m. Łodzi p. Godlewskiego z prośbą o wyjaśnienie sytuacji, oraz o scharakteryzowanie stanowiska zarządu miejskiego, zajętego wobec żądań strejkujących.

Prez. Godlewski przyjmuje nas u siebie w gabinecie. Chętnie służy wszelkimi wyjaśnieniami.

— Bardzo mi zależy — rozpoczyna p. prezydent — na wyjaśnieniu całej sprawy.

Strejk ten nosi dla nas charakter niesłychanie dziwny.

Każda akcja strejkowa była zwykle poprzedzona szeregiem pertraktacji i dopiero, kiedy robotnicy nie uzyskują satysfakcji

ogłaszają strejk. Obecny strejk wybuchł jednak bez jakiegokolwiek porozumienia się z magistratem, a nawet bez uprzedzenia. Jeszcze w sobotę nie wiedziałem, że w poniedziałek roboty publiczne staną, nie wiedziałem, że strejk może wogóle wybuchnąć.

W poniedziałek porzucono część siłowo pracę. Pracowała jeszcze betoniarń, dział gospodarczy, odcinek pracy na Żeromskiego, przy regulacji Bałutki, plantacje i odcinki drogowe. We wtorek strejk się rozszerzył. Tego dnia — ciągnie p. prezydent — wpłynęło na moje ręce pismo klasowego związku, zawierające 6 żądań. Na konferencji, którą tegoż dnia odbyłem z delegacją, zadałem jej pytanie, kogo właściwie reprezentuje. Chciałem wiedzieć, czy rozmawiam z przedstawicielami związków, czy też z komitetem strejkowym.

Oświadczone mi, że delegacja reprezentuje jedynie związek klasowy, że strejk wybuchł samorzutnie, bez woli organizacji zawodowych i, że związek klasowy zgodził się patronować strej-

kowi, aby nie dopuścić do głosu czynników niepowołanych, które chciały wyzyskać wytworzoną sytuację.

Żądanie strejkujących można podzielić na dwie grupy — kontynuuje swe wywody p. prezydent. Na te, które leżą w kompetencji magistratu i są już załatwione, jak sprawa zatrudnienia wszystkich sezonowców, którzy pracowali już na robotach miejskich, ekwiwalentów urlopowych, oraz podatków dochodowego i specjalnego. 1 czerwca prosiliśmy związki o wykazy osób, które mają być zatrudnione, a 16-go skierowaliśmy do Funduszu Pracy odnośne zapotrzebowanie.

Z podatku dochodowego i specjalnego zwolniliśmy sezonowców i wydałem już polecenie nie potrącania im tych podatków. Ekwiwalenty urlopowe byliśmy w stanie przyznać sezonowcom ze względu na uzyskaną, naskutek akcji odwołania samorządu, nadwyżkę budżetu zyczajnego.

Umowę zbiorową podpisaliśmy chętnie, ale związki wy-

sunęły żądania podwyżkowe i postulat powiększenia dni pracy z 5 do 6. Załatwienie tych spraw nie leży już w kompetencji samorządu, lecz F. Pr. i władz centralnych. Te jednak ustaliły pewne stałe normy dla całego kraju i każda zmiana mogłaby odbić się na budżecie państwowym, a przedewszystkiem musiałaby spowodować zmianę planu rozładowania bezrobocia w całym kraju.

Pozostała więc kwestja zagwarantowania sezonowcom zasiłków w okresie martwego sezonu bez względu na ilość przepracowanych dni. Przeprowadzić to żądanie można jednak tylko w drodze ustawodawczej, więc jeśli chodzi o nas, to nie mamy w tej kwestji o czem dyskutować z robotnikami, aczkolwiek utrzymujemy ze związkami bliski kontakt. Zwłaszcza, że wysunięte pod naszym adresem żądania zostały już załatwione. Na zrealizowanie innych postulatów, my wpływu nie mamy — kończy swą enuncjację p. prez. Godlewski

Sezonowcy u wicewojewody p. Wendorfa

Nieuwzględnione żądania robotników przedłożone będą p. ministrowi

Strejk okupacyjny robotników sezonowych, który wybuchł w Łodzi w ubiegły poniedziałek, trwa. Robotnicy w dalszym ciągu okupują odcinki pracy i nocują na deskach, lub w prowizorycznych barakach pod gołym niebem. Ten stan rzeczy trwa już czwarty dzień. Pomimo to liczba strejkujących wzrosła.

Należy zaznaczyć, że poza robotnikami kanalizacyjnymi i wodociagowymi, pracę porzucili robotnicy plantacyjni, nieliczni chłamiąc m. in. roboty przy budowie parku ludowego i robotnicy drogowi. W ciągu wczorajszego dnia w kilku punktach miasta zanotowano wypadki wyłamania się strejkujących z akcji. Praca wznowiona została zwłaszcza na odcinkach, przy których zatrudnione są małe liczebnie brygady.

Po onegdajszej konferencji z prezydentem m. Łodzi, Godlewskim, który, jak to już donosiliśmy, uwzględnił lwią część postulatów robotniczych, zależnych od miasta, delegacja związku klasowego sezonowców udała się wczoraj rano do urzędu wojewódzkiego. Audjencja delegacji u wicewojewody łódzkiego, p. Wendorfa, wyznaczona została na godz. 12 w południe.

P. wicewojewoda Wendorf przyjął delegację w towarzystwie szefa bezpieczeństwa, naczelnika wydziału społeczno-politycznego województwa, p. Kędzierskiego.

Konferencja odbyła się na płaszczyźnie postulatów, przed-

stawionych onegdaj przez robotników prezydentowi p. Godlewskiemu.

Delegacji robotniczej zwrócono uwagę na to, że większość żądań została uwzględniona przez władze miejskie, co zaś się tyczy postulatów co do zagwarantowania sezonowcom za pomóg ustawowych, niezależnie

od liczby przepracowanych dni, to żądanie to jest, wobec wyrażonego brzmienia ustawy o zasiłkach na wypadek bezrobocia conajmniej nierzeczowe.

Wobec tego oświadczenia, delegacja ten ostatni postulat cofnęła, zaznaczając, że podtrzymuje żądanie w sprawie podwyżki stawek zarobkowych, o-

raz co do powiększenia dni pracy w tygodniu do 6-ciu.

P. wicewojewoda Wendorf oświadczył, że załatwienie tej sprawy zależy całkowicie od władz centralnych. Gdyby poszły one na postulaty sezonowców łódzkich, to musiałoby zmienić całkowicie plan zatrudnienia bezrobotnych w całej Polsce, albo uszczuplić zarobki w innych miastach. — Dla Łodzi rząd i tak zrobił więcej, niż dla innych ośrodków, tak, że wątpliwym jest, czy obecne żądania zostaną uwzględnione. — Niemniej jednak p. wicewojewoda obiecał delegacji przedłożyć p. ministrowi spraw wewnętrznych żądanie sezonowców i udzielić delegacji odpowiedzi w dniu dzisiejszym.

Po konferencji w województwie złożone zostały przez delegatów sprawozdania strejkujących na poszczególnych odcinkach robót.

Na froncie wyborczym

Blok Bundu z Poalej-Sjon-lewicą. — Akcja katolicka nie bierze udziału w wyborach

Jak nas informują z miarodajnego źródła, Bund postanowił, aby na wypadek, gdyby wspólny blok socjalistyczny wraz z PPS nie doszedł do skutku, pójść do wyborów oddzielnie. Bund utworzył komitet wyborczy wspólnie z Poalej-Sjonem - lewicą i żydowskimi klasowymi związkami zawodowymi, tak, aby wysunąć jedną listę żydowskiego proletariatu socjalistycznego do rady miejskiej.

Oczywiście, gdyby PPS w o-

statniej chwili zaproponowała Bundowi blok, bundowska decyzja zostałaby anulowana. — Sprawa definitywnej taktyki PPS zostanie zadecydowana w piątek.

Niem. socjalistyczna partja pracy podejmie ostateczne decyzje dopiero w dniu dzisiejszym.

Akacja katolicka w Łodzi prosi nas o zaznaczenie, że nie przystępuje do żadnego bloku wyborczego z Chadecją, gdyż jest organizacją apolityczną.

Wyrok śmierci

na trzy rudery w śródmieściu

W dniu onegdajszym specjalna komisja inspekcji budowlanej przeprowadziła przy udziale przedstawicieli władz starościńskich i policji lustrację szeregu nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej.

W wyniku tej lustracji komisja

wystosowała pismo do właścicieli posesji przy ul. Piotrkowskiej pod numerami 75, 94, 110, wzywając ich do przeprowadzenia rozbiórki tych parterowych rudery, które tylko szpecą miasto. Rozbiórka ta ma być przeprowadzona w ciągu 3-ech miesięcy od daty otrzymania pisma zarządu miejskiego. W razie gdyby właściciele w oznaczonym terminie nie wykonali wspomnianej rozbiórki, zarząd miejski sam ją wykona na koszt wyżej wymienionych właścicieli domów.

Autokarem do Jugosławii przez Wiedeń—Abbazję—Budapeszt Zł. 295 lub 475 pełne utrzymanie, zwiedzanie i t. d.

Na słoneczne plaże jeziora Balaton (Węgry) ze zwiedzaniem Budapesztu zł. 240.—

Najtańsze wycieczki do PALESTYNY

WYCIECZKI MORSKIE

PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURIST” A „Union-Bloyd

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42 — TELEF. 107-87.

Kopiec Józefa Piłsudskiego Konto P. K. O. 1313

Z. T. K.

(Wólczajska 35, tel. 121-53).

Wycieczki; w dn. 19.VII — 2.VIII r. b. — 14-dniowa wycieczka „Biegłom Wist”, pg. trasy: Płock, Włocławek, Ciechocinek, Toruń, Grudziądz, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Gdynia, Orłowo, Kaszubska Szwajcaria, Jastrzębia Góra, Rozewie (latarnia morska), Hel (półwysep) łącznie z 5-dniowym odpoczynkiem w Karwi. Zapisy do dn. 16-go włącznie. W dn. 19 b. m. — do Poddebny i Rydzynka. W dn. 25 i 26 b. m. — do Włodzimierzowa, Sulejowa i Piotrkowa.

Kolonje turystyczne - wypoczynkowe; Z dn. 15 b. m. została uruchomiona kolonja turystyczna - wypoczynkowa w Karwi nad Bałtykiem (pełne otwarte morze, najrozleglejsza plaża na całym wybrzeżu, sąsiedztwo lasów sosnowych, wycieczki, wikt pensjonacki, pokoje 2 i 3-osobowe). Nadto sekretarjat przyjmuje zapisy na kolonje w Drusienkach, Kuźnicy (Hel), Zakopane i Jamnej k. Jarembca. Zniżki kolejowe indywidualne. Wyjazdy w dowolnych terminach.

40 tysięcy złotych strat

spowodował pożar w fabryce Fuksa przy ul. Zakątnej 55 | 57

Jak już donosiliśmy, wczoraj o godz. 2 nad ranem wybuchł groźny pożar w farbiarni Ignacego Fuksa przy ulicy Zakątnej 55-57.

Po 2-godzinnych zmaganiach się z szalającym żywiołem ognia całkowicie ugaszono. — O godz. 4 nad ranem trzy oddziały straży powróciły do koszar, na miejscu zaś pozostał V oddział, który dogaszał płomienie.

Jak ustalono spłonęła część farbiarni i suszarni, wraz z maszynami i towarami w postaci bel odpadków.

W godzinach porannych na miejsce pożaru zjechała komisja, złożona z przedstawicieli straży, władz śledczych i policyjnych, inspekcji budowlanej i towarzystw asekuracyjnych.

Mimo kilkugodzinnych badań nie zdołano przyczyny wybuchu pożaru stalić. Istnieją jedynie przypuszczenia, że pożar powstał bądź to wskutek krótkiego spięcia, bądź też zaproszenia ognia.

Władze policyjne na własną rękę w dalszym ciągu prowadzą śledztwo, zmierzające do ustalenia przyczyny wybuchu pożaru 40 tysięcy zł. • Ź

Przedstawiciele towarzystw asekuracyjnych ustalili, iż straty wynoszą w przybliżeniu około 40.000 zł. Fabryka wraz z

towarami i maszynami jest ubezpieczona kolektywnie w towarzystwach Poznańsko-Warszawskiem, „Vesta” i „Polonia”

na ogólną kwotę około 200.000 zł. Obecnie trwają dokładne obliczenia spowodowanych przez pożar strat.

Pod kołami auta

Tragiczny wypadek przy zbiegu ulic Nawrot i Sienkiewicza

Przy zbiegu ulic Nawrot i Sienkiewicza miał miejsce wczoraj po południu tragiczny wypadek. Na usiłującego w tem miejscu

przekroczyć jezdnię 56-letniego Antoniego Kiedrzyńskiego (Rysownicza 35), najechało w pełnym pedzie auto. Poranionego Kiedrzyńskiego szofer—sprawca wypadku—ulołował w aucie i odwiózł na stację miejskiego pogotowia ratunkowego, gdzie poważne obrażenia cieleśne opatrzył lekarz dyżurny.

Policja spisała szoferowi protokół.

Tragedja opuszczonego męża

Sensacyjna polemika na łamach dziennika

Gdy mąż opuszcza żonę, ponieważ kocha inną kobietę, to stara historia i tak częsta, że nie dziwią się temu nawet w konserwatywnej Anglii, chociaż taka historia jest w pojęciu angielskim „shocking”. — Inaczej natomiast przedstawia się rzecz, gdy żona opuści męża ponieważ nie może z nim dłużej wytrzymać lub ponieważ pojawił się na horyzoncie inny mężczyzna, który się jej po

dobą. Ale trzeba dokładnie opowiedzieć historję, która interesuje obecnie cały Londyn. Historia ta zaczęła się od tego, że jeden z popularnych dzienników angielskich opublikował list, w którym pewien 45-letni kupiec londyński opowiedział bez żadnych osłonek swoje prywatne przeżycia.

W atykułcie tym podane były dokładnie nazwiska i adresy, naturalnie nie brakło i fotografii osób zainteresowanych. Kupiec nie miał niczego: żona zdradziła go. Wynajęli sobie domek koło Londynu, w którym mieszkał jako lokator pewien mężczyzna. Chociaż kupiec był już od 15 lat mężem i żył w przeciętnym małżeństwie, z którego urodziło się dwoje dzieci, mimo to nastąpiła katastrofa.

Pewnego wieczora, gdy wrócił z biura do domu, nie zastał swojej żony; znikł również lokator. Ale na stole leżał list, w którym żona donosiła mu, że ma już dosyć małżeństwa, które jej nigdy nie zadowoliło.

Dopiero teraz poznała mężczyznę, odpowiadającego jej w zupełności. Wobec tego zaczyna nowe życie, a dzieci pozostawia opiece męża. Oburzony i zdenerwowany, a przede wszystkim bezradny kupiec zapytuje czytelników, co ma czynić, czy to prawda, że jest winien całej historii i co należy sądzić o tragedji opuszczonych mężów.

Bo naturalniejszą jest rzeczą, zdaniem kupca, gdy mąż opuści żonę. Odwrotny stosunek wydaje mu się trudny do zrozumienia.

Opinia publiczna jest tą spowiedzią zaskoczona. A głos jego nie

pozostał bez odpowiedzi. Dziennik nie może podać powodzi artykułów, w których wypowiadają się nie tylko nieznanymi czytelnicy, lecz bardzo wybitni profesorowie, którzy stają z tego wypadku, ażeby zrewolucjonizować poglądy na współżycie obu płci w konserwatywnej Anglii.

Najśmielszym jest Havelock Ellis, jeden z największych psychologów, który wypowiada zapatrywanie, że należy być przed ślubem ogromnie ostrożnym: w Anglii nie docenia się znaczenia życia seksualnego, gdyż panują w niej przestarzałe przesady i tradycje, które są niebezpieczne i reakcyjne. W Anglii nie porusza się tego tematu, nie wolno o nim nawet wspominać a potem wszyscy

wyrażają swoje zdumienie, że tak wiele jest rozwodów i poważnych komplikacji w rodzinach. Naturalnie, że przyczyną nie zawsze jest kwestja seksualna, ale ją przede wszystkim należy uwzględnić przy rozpatrywaniu różnych dytencji małżeńskich.

Słowem wydaje się, jakgdyby zwyczajny wypadek londyńskiego kupca stał się dla londyńczyków no torem dla dyskusji i badań, których dotychczas skwapliwie i lekliwie unikali. Kwestja seksualna nie istniała dotąd na forum publicznej Anglii — obecnie znalazła się pod jaskrawym reflektorem dziennika, czytanego przez tysiące. Emancypacja „Old England” czyni gwałtowne postępy.

Wykopaliska w Biskupinie

ściągają liczne wycieczki

Wojewoda poznański p. płk. Maruszewski z uwagi na doniosłość prac wykopaliskowych, przyznał po raz drugi ekspedycji U. P. dodatko wy zasilek na robociznę, dzięki czemu zatrudniona się obecnie 100 robotników.

Prace wykopaliskowe są w pełnym teku. Odsłonięto w r. b. falochron na dług. 70 b. m., drewniany wał obronny na odcinku 80 m. b., ulicę okrężną na odcinku 85 m. b. oraz 7 domów. W części nadbrzeżnej osada zachowała się doskonale. W r. b. odsłonięto osadę na przetrzeni 1700 m. kw. Znalezione w tych dniach kilka naczyń glazurowanych, z tych jedno o średnicy 55 cm., dużą szpilkę z brązu naszyjnik z brązu i wiele innych.

Wszystkie cenniejsze przedmioty, znalezione dotąd w Biskupinie, wystawione są w 3 gablotkach w muzeum na miejscu.

Do Biskupina napływają liczne wycieczki.

*

Półwysep jeziora Biskupińskiego leży 7 klm. na południe od Żuina, 35 klm. na północ od Gniezna.

Dojazd autobusami z Gniezna i ze Żuina do Gąsawy, skąd 2 klm. do wykopalisk. Poza to dojazdy ko lejka powiatową ze Żuina i z Osna do Biskupina.

Oddziały Polskiego towarzystwa krajoznawczego, towarzystwa pokrewne i inne, zamierzające urządzić wycieczki do Biskupina, muszą uwiadomić ekspedycję o dniu i godzinie przybycia oraz podać ilość osób. Wstęp od osoby 50 gr.

Zwiedzić można poza to ruiny zamku w Wenecji, zbudowanego przy końcu XIV wieku przez Mikolaja, sędziego Kaliskiego, zwanego „Djabłem Weveckim” oraz pomnik Leszka Białego w Marcinkowie Górnem. Miejscowości te leżą w pobliżu Biskupina. Prace wykopaliskowe potrwać w roku bieżącym do końca września. Jadłodajnia z napojami bezalkoholowymi znajduje się na miejscu. Schronisko na 20 osób w szkole w Biskupinie.

DLATEGO KRZYCZY.

W biurze awantura.

Klient ze zdziwieniem:

— Któż tak krzyczy?

Szeł: — Mój cichy współmuk!

Gdzie najwięcej radio aparatów

Pierwsze miejsce w Europie, jeśli chodzi o liczbę odbiorników zajmują Niemcy, które mają ich 6,142,900 na drugim miejscu znajduje się Anglja z liczbą 6,127,000 odbiorników, na trzecim Francja z liczbą 1,830,000. Dalej kroczy Szwecja, która wykazuje 666,370 odbiorników, Italja, która ma ich 406,000. Jeśli chodzi o liczbę stacji nadawczych, ma ich najwięcej Szwecja, bo 28, za nią kroczy Francja z 27 stacjami, Niemcy z 23 stacjami. Na czwartym miejscu znajduje się Anglja (16 stacji), i na piątym Italja (10 stacji).

Nowy środek przeciw gazom

W Japonji wypróbowano nowy materiał ochronny przeciw gazom trującym. W gęsto zaludnionym okręgu przemysłowym Osaka urządzono próbę generalną z nowym materiałem. Nad miastem i okolicą przelatywały eskadry samolotów, zrzucające bomby gazowe. Na wszystkich ulicach i placach ustawiono namioty z nowego materiału, który nie przepuszcza gazów. Jest to materia podobna do celuloidu, przezroczysta i elastyczna. Schron z tego materiału ma ten plus, iż daje się szybko i łatwo ustawić w każdym miejscu. Aczkolwiek nowe schrony nie zabezpieczają przed pociskami eksplodującymi, są jednak pożyteczne w razie nagłego ataku gazowego i dostępne dla tych którzy nie zdążyli ukryć się w schronach betonowych podziemnych.

Industria de Vestido
POMA

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

14 lipca w Paryżu



Tańce przed gmachem giełdy paryskiej w dniu święta narodowego francuskiego

Strejk na robotach sezonowych

W Tomaszowie wybuchł strejk robotników sezonowych. Prace porzucili robotnicy, zatrudnieni przy wyrobie kostek dla celów zaburkowania miasta.

Robotnicy, którzy otrzymywali dotychczas 3 zł. dziennie, wysunęli postulat podwyższenia stawek dziennych do zł. 4.40 oraz utrzymania 6-dniowego tygodnia pracy.

Żądania te zostały odrzucone przez magistrat, który na cele zatrudnienia bezrobotnych otrzymał do dyspozycji 10.000 złotych.

W odpowiedzi na to robotnicy rozpoczęli głódówkę. Nie do pracują oni nikogo do miejsc pracy i nie przyjmują żywności od rodzin.

Władze wszczęły starania w kierunku zlikwidowania strejku.

Wylosowane książeczki P. K. O.

Dnia 15 lipca r. b. odbyło się w centrali PKO. w Warszawie 41 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej:

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1154. 8965. 45733. 20401. 23898. 30195. 31768. 33586. 33979. 34077. 34532. 35219. 35547. 35574. 35655. 40183. 44819. 45977.

Książeczka serji I-ej, wylosowana dnia 15 kwietnia b. roku, a dotychczas nie zrealizowana, posiada nr. 28.209.

PANIENKA RADJOWA — SŁUCHOWISKO NA CAŁĄ POLSKĘ

Każdy, kto jechał pociągiem dalekobieżnym — niewątpliwie spotkał „Panienkę radiową”, która z wdziękiem ofiarowywała słuchawki radiowe, umilające daleką podróż. Ta właśnie „Panienka radiowa”, pochodząca z dobrego domu, pracująca w niesłychanie trudnych warunkach, wśród tłumu podróżnych — jest tematem najbliższego słuchowiska rozgłośni łódzkiej — napisanego przez Alnę Stodolską. Słuchowisko to nadane zostanie ze studja łódzkiego na wszystkie stacje polskie w czwartek, dnia 16 lipca o godz. 19.00.

„6 LAT MIŁOŚCI”

Jest to jeden z najoryginalniejszych i najciekawszych filmów ostatniej produkcji światowej.

Claudette Colbert osiągnęła w tym obrazie największy sukces w swej karierze. Tak uznali krytycy zagraniczni i tak uznala rozentuzjzmowana publiczność na obu kontynentach, która była głośno brawa znakomitej odtwórczyni roli głównej w filmie „6 lat miłości”.

Urodziwymi partnerami Claudette Colbert są dwaj najpopularniejsi obecnie w Ameryce amantzi: Michael Bartlett i Melvyn Douglas. Całość po mistrzowski wyreżyserował Gregory La Cava.

W filmie „6 lat miłości” gra również mała 6-letnia Edith Fellows, która swym temperamentem i talentem aktorskim pobiła nawet Shirley Temple.

Premjera filmu „6 lat miłości” odbędzie się dziś w kinie „Casino”.

Znowu śledztwo władz piłkarskich Protest KKS. może wprowadzić wielkie zmiany u dołu tabeli B klasy

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że do władz ŁOZPN wpłynął protest Konstantynowskiego Kl. Sportowego co do przegranych zawodów z Huraganem.

Konstantynowianin twierdzą, iż w barwach Huraganu na tych zawodach brał udział zdyskwalifikowany przez ŁOZPN, zawodnik König Kazimierz, który występował pod fałszywym nazwiskiem Hausera.

Władze piłkarskie przeprowadzą w tej sprawie dochodzenie czy zarzuty KKS-u odpowiadają prawdzie. Gdyby okazało się, że faktycznie kierownictwo sekcji piłkarskiej Huraganu wystawiło zdyskwalifikowanego zawodnika Königa w zawodach z KKS-em, władze piłkarskie musiałyby zweryfikować powyższe zawody na korzyść konstantynowian oraz wyciągnąć statutowe konsekwencje w stosunku do kierownika drużyny, jak również i kapitana za świadome podanie fałszywego składu.

W razie uwzględnienia protestu KKS-u, sytuacja w tabeli mistrzowskiej uległaby zmianom.

Jak już donosiliśmy, przedostatnia w tabeli mistrzowskiej, Bar-Kochba, odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad Turym, z którym uprzednio przegrała w stosunku 10:0 i miała o jeden punkt więcej od KKS-u, przyczem „białoniebiescy” mieli szanse powiększenia niktęgo do rękbu punktowego, w razie zwycięstwa w unieważnionem spotkaniu z KKS-em w Konstantynowie.

„Białoniebiescy” mając zapewnione miejsce w kl. B, zrezygnowali z wyjazdu do Konstantynowa.

Po zweryfikowaniu zawodów Bar Kochba miała 5 zdobytych punktów, KKS 4, wobec czego do kl. C po jednorocznym pobycie miała spaść drużyna KKS-u.

W wypadku uwzględnienia protestu, Bar Kochba miałaby o jeden punkt mniej i musiałaby spaść z kl. B.

Sfery sportowe z wielkim zainteresowaniem oczekują wyników przeprowadzonego dochodzenia.

W przedślonkach szwajcarskich hoteli i kawiarni znajdują się oszklone szafki, w których po wrzuceniu drobnej monety małeńki elewator, poruszany ręczną śrubą, chwytając jedną z leżących na dnie szafki drobnotek: papierosnice, zegarek, perfumy, portfel i t. d. i podnosi ją do ręki szczęśliwego gracza. Niezawsze jednak udaje się przyrządowi pochwycić przedmiot. Przeważnie zbliża się tylko do niego, dotykając dna szafki, poczem podnosi się znowu. Gracz, stojący przed szafką, myśli wtedy z goryczą i gniewem o poniesionej stracie. Jest, rozumie się, garść ludzi, którym szafka uczyniła miłą niespodziankę wzamian za wrzucenie monety. Przeważająca jednak większość próbujących szczęścia odchodzi rozczarowana, zważając winę na złe działanie śruby.

Znam człowieka, który wyraził swoje niezadowolenie ze złego funkcjonowania przyrządu bezpośrednim uderzeniem w szafkę. — Wywołało ono cud: „przestraszony” elewator pochwycił co prędzej jeden z przedmiotów i uniósł go w górę. Impetyczny gracz nie stracił stawki.

Nauczony doświadczeniem nie polegał już na sprawności

przyrządu, lecz uderzał za każdym razem pięścią w szafkę, osiągając pożądany skutek. Jegośność ten zebrał sobie w ten sposób sporą kolekcję wygranych przedmiotów.

Taktyka gwałtu okazała się skuteczną nie tylko w drobnym wypadku automatycznej loterii, nie zawodzi ona również na wielkiej loterii życia.

Na każdym kroku mamy możliwość przekonania się, że pracowitość, wytrwałość i uzdolnienie rzadko osiągają sukces, a na szczęśliwy przypadek może liczyć tylko ten, kto dopomaga sobie siłą. Nietylko jednostki, lecz państwa, a nawet światopoglądy zajęły pierwsze miejsce dzięki metodzie gwałtu.

Alfred Polgar.

Skład olimpijskich kolarzy

Cofnięte oskarżenie pod adresem torowców

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu PZTK, na którym komisja dyscyplinarna złożyła sprawozdanie z wyników przeprowadzonego dochodzenia, w sprawie przewinień zawieszonych olimpijczyków Napierały i Michałaka.

Wyniki dochodzenia potwierdziły zarzuty w stosunku do naszych najlepszych kolarzy. Niestety, rewelacyjne pogłoski o aferze w świecie kolarskim okazały się w całej rozciągłości prawdziwe.

Komisja dyscyplinarna stwierdziła już w ogólnych zarysach całkowitą winę Michałaka i Napierały. Zarząd PZTK polecił komisji dyscyplinarnej prowadzenie dalszego dochodzenia, dla najskrupulatniejszego wyjaśnienia sprawy i przykładnego ukarania winnych.

Naczelną magistratura łódzka zajęła się czasowo tylko incydentem na torze, podczas którego wyszła na jaw cała sensacyjna afera, mająca na celu zmonopolizowanie zwycięstw w pewnej grupie zawodników, przez fałszowanie opinii, fikcyjnymi wygranami i utrudnianie walki innym zawodnikom.

Po stwierdzeniu tych okoliczności, zarząd PZTK ukarał Michałaka dyskwalifikacją do dnia 1-go stycznia 1937 r. i Napierałę do 15 sierpnia r. b. Jednocześnie władze piłkarskie skreśliły ich z drużyny olimpijskiej i narodowej.

Wobec tego komisja sportowa PZTK ustaliła już skład drużyny olimpijskiej, do której zostali załączeni: Zieliński, Targoński, Starzyński, M. Kapiak, Olecki i Kleihasa. Z tych zawodników, po obozie treningowym w CIWF-ie, zostanie wyznaczonych 4-ch i jeden rezerwowo, którzy wyjadą na igrzyska olimpijskie.

Ostatnim sprawdzianem formy naszych olimpijczyków będzie wyścig w Bydgoszczy.

Komisja sportowa PZTK ustaliła nowy skład szosowej drużyny narodowej, która przedstawia się następująco:

Starzyński, Targoński, Zieliński, Kapiak M., Kielbase, Korsak-Zawalski, Kapiak J., Wasilewski,

Slavia-Austria 1:0

PRAGA, 15.7. (PAT) — W rewanżowym meczu o puchar Europy środkowej praska Slavia pokonała w Pradze wiedeńską Austrię 1:0 (0:0). Dzięki temu zwycięstwa Slavia nie zakwalifikowała się jednak do półfinału, gdyż w poprzednim meczu zwyciężyła Austrija różnicą 3 ch bramek.

Baczność Letnicy Wiśniowej Góry, Stróżewa i Kraszewa!

„Głos Poranny” można otrzymać codziennie o g. 7 rano w willi Kawuli, naprzeciw chłodni u gaziciarza Jannika

Zagraniczne drużyny grać będą w Warszawie

W dniach 1 i 2 sierpnia gościć będzie w Warszawie wiedeńska drużyna piłkarska F. A. C.

Wiedeńscy w pierwszym dniu rozegrają mecz z reprezentacją robotniczą w ramach uroczystości 15-lecia R. K. S. Skry, na boisku tego klubu.

W drugim dniu goście spotkają się z Warszawianką na boisku gospodarzy.

W drużynie wiedeńskiej grać będą m. in. znani w Polsce gracze

jak: Leinweber, Schilling i bracia Wolff.

*

W dniach 8 i 9 sierpnia odbędą się w Warszawie międzynarodowe spotkania piłkarskie pomiędzy węgierską drużyną Budafok z Budapesztu a drużyną Legii w pierwszym dniu i z Warszawianką na jutro.

Budafok zajmuje w lidze węgierskiej 6-te miejsce i niedawno odbyła tournée po Palestynie, wygrywając wszystkie swoje mecze.

Dogrywka 24 m. w grupie pabjanickiej

Wydział gier i dyscypliny ŁOZPN wyznaczył na nadchodzącą niedzielę 24-minutową dogrywkę zawodów ŻSSG (Zd. Wola) z Kruszceniem (Pabj.) w Zduńskiej Woli.

Władze piłkarskie stwierdziły, że prowadzący poprzednie zawody, sędzia p. Kopjas, bez właściwej konieczności przerwał mecz na 24 minuty przed końcem, bojąc się rzekomo okrzyków zdunsko-wolskich kibiców tamtejszego Sokola, którzy w sposób zbyt głośny i wysoce niesportowo dopingowali pabjaniczian. Zawody zostały przerwane przy stanie 1:0 dla drużyny żydowskiej. W wypadku zwycięstwa ŻSSG, do kl. C spadnie zapewne Sokół (Zd. Wola).

Jak się dowiadujemy, w stosunku do „niefortunnego” sędziego wydział spraw sędziowskich wyciągnie należyte konsekwencje.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś, o godzinie 8.30 wiecz. poraz bezwzględnie ostatni przemiła komedia Hokefiego i Stelli „Nieusprawiedliwiona godzina” z Zula Dywińska. Ceny biletów niższe — od 40 groszy do 2.70.

TRZY WYSTĘPY STEFANA JARACZA

Jutro, w sobotę i w niedzielę, o godzinie 8.30 wiecz. publiczność łódzka ma sposobność zobaczenia największego aktora polskiego, Stefana Jaracza w sztuce p. l. „Zamach”. Sztuka ta obrazuje nowoczesnie ujęty konflikt psychologiczny, związany z działalnością ideową posła socjalistycznego. — Partnerką Jaracza jest Stanisława Perzanowska.

TEATR LETNI

Od jutra codziennie o godz. 9 wiecz. bez względu na pogodę najweselejsza farsa Kratza p. t. „Mąż o dwóch żonach”.

DZISIEJSZE AUDYCJE RADJOWE

6.03 Muzyka — płyty.
6.50 Muzyka — płyty.
11.00 Południowy koncert (płyty)
12.03 Koncert solistów — płyty
12.55 Enrico Caruso — płyty.
15.45 „Hokus pokus dominikus”: Jak gotować jajko bez ognia” audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Jerzego Gerzaka.
16.00 Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimńskiego

16.45 „Społeczeństwo a wojsko w dziejach Polski”
17.00 Koncert orkiestry kameralnej.

17.50 „Jak wykorzystać lato dla trody” — pogadanka.

18.00 Muzyka — płyty.
1.15 Recital fortepianowy Hanny Stillermanówny (z Łodzi na Kraków).

19.00 Powszechny teatr wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Paniuszka radjowa”, na piśnala Alma Stodolska (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja)

19.30 Recital fortepianowy.
20.00 Hiszpańska pieśń ludowa.
20.30 „Toast Adasia Gdywałda” — epizod z powieści Tad. Brozy p. t. Adam Grywałd”.
21.00 Nasze pieśni — w progra-

mie pieśni Feliksa Nowowiejskiego w wyk. Marij Kisielskiej (sopran)
21.30 Kwartet fortepianowy c-moll op. 61 Władysława Żeleńskiego.
22.00 „Sport w Łodzi” — pogadanka — wygł. Ludwik Szumlewski (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja).

2.15 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Feliksa Ptasińskiego (transmisja z kawiarni „Ziemiańskiej” w Łodzi — z Łodzi na Kraków).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.00 Koncert fortepianowy.
* NORTH. REG. (449)
21.45 Pieśni marynarzy.

WIENIEN (507)
22.10 Utwory austriackich kompozytorów.

PRAGA (470)
12.35 Koncert utworów kompozytorów rosyjskich.

19.10 Koncert orkiestry wojskowej.
KALUNDBORG (1269)
22.00 Szwedzkie ballady i romanse.
22.20 Symfonia Nr. 3 Höfdinga.

PARYŻ (1648)
17.00 Sztuka Cornelle’a „Cyd”.
20.45 Orkiestra i wiolonczela.
PARYŻ (432)
20.30 Wieczór operowy.

KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
21.00 Koncert: orkiestra i fortepian (Utwory Szumana).

BERLIN (357)
19.00 Wiolonczela i fortepian.
LIPSK (382)

22.45 Brahms: Symfonia nr. 4, c-moll, op. 98.
KOLONJA (456)

20.10 Koncert utworów Graenera (Orkiestra pod batutą kompozytora).
SZTUTGART (523)

21.00 Osobliwości muzyczne (Czajkowski: Uwertura F-dur; Fragment na fortepian i orkiestrę; Mozartiana; Szopen: Andante na fortepian i orkiestrę).

00.00 Koncert nocny (Utwory Bacha, Haydna i Dworkaka: Symfonia z Nowego Świata).

MONACHJUM (405)
20.10 Opera komiczna Lortzinga „Dwaj strzelcy”.
OSLO (1154)

20.15 Słuchowisko „Wesoly Joachim” BERO - MUENSTER (540)
21.10 Komedia Moliere’a „Chory z uronienia”.

SZTOKHOLM (426)
20.00 Melodie dnia.
20.45 Koncert wagnerowski.

BUDAPESZT (550)
19.05 Muzyka klarnetowa. (Mozart: Adagio; Weber: Warjacje).
RZYM (420)
20.45 Wieczór kompozyt. Rossini’ego.

Drugi koncert z Wawelu

„Harnasie” — Karola Szymanowskiego przez radio

Drugi wielki koncert radiowy transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie z dziedzińca wawelskiego przyniesie jedno z najwspanialszych dzieł współczesnej muzyki polskiej, balet Szymanowskiego „Harnasie”. Oparty na motywach góralskich, atwór ten opiewa dzieje i życie żołnierzy tatrzańskich. Premiera „Harnasi” odbyła się w Pradze, następnie dzieło to wykonało było w Paryżu, gdzie prasa i publiczność paryska przywitały dzieło to z najwyższym entuzjazmem i uznaniem. W najbliższym czasie balet Szymanowskiego wystawiony będzie w Hamburgu i Berlinie. W Polsce nadawano go kilkakrotnie z filharmonii warszawskiej przez radio, jednakże w całkowitem, pełnym wykonaniu usłyszą radiosłuchacze

„Harnasie” z dziedzińca wawelskiego dn. 17 lipca o godz. 19.00 — po raz pierwszy, co będzie dla audytorium radiowego niezwykłym przeżyciem muzycznym. Utwór ten wykona orkiestra symfoniczna Polskiego Radja w składzie powiększonym do 85 osób pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, oraz chóry krakowskie. Solistą będzie Maurycy Janowski. W ramach tego samego koncertu odegrane zostaną: Karłowicza „Odwieczne pieśni”, Kendrackiego „Symfonia górską” i Neszkowskiego „Morskie Oko”.

Koncert z Wawelu transmitują również rozgłośnie zagraniczne: Austrija bierze część drugą koncertu, t. j. balet Szymanowskiego „Harnasie”.

Zniesienie transferu nie zaszkodzi nam

St. Zjednoczone mają zaufanie do polskiej polityki gospodarczej

Jaś już donosił „Głos Poranny”, w Polsce bawi obecnie p. Dewey, były doradca ekonomiczny rządu, p. dyrektor Banku Polskiego, który przebywał na tem stanowisku trzy lata.

P. Dewey zaprzecza kategorycznie pogłoskom o oficjalnym charakterze swego pobytu w Polsce. Przyjazd jego zbiegł się jednak, jak wiadomo, z powrotem prof. Krzyżanowskiego, który bawił przeszło miesiąc w Stanach Zjednoczonych.

Zapytany o pogląd na zarządzenia dewizowe i zawieszenie transferu p. Dewey oświadczył, że osobiście jest przekonany, że Polska uczyni wszystko, aby dotrzymać swoich zobowiązań w dziedzinie obsługi długów zagranicznych i niewątpliwie pozyska sobie w tej mierze całkowite zrozumienie u swoich wierzycieli, zwłaszcza, że od chwili odzyskania niepodległości, stale i punktualnie spłaca swoje zobowiązania, co niewątpliwie przyczyniło się do ugruntowania kredytu polskiego na światowym rynku finansowym.

Duże znaczenie posiada również fakt, że podczas gdy w ciągu ostatnich czterech lat, szereg państw wstrzymało zupełnie wszelkie płatności z tytułu obsługi swoich długów zagranicznych, Polska nawet w okresie największego nateżenia kryzysu gospodarczego normalnie spłacała swoje długi, co w konsekwencji wzmocniło zaufanie zagranicznych sfer finansowych do polityki finansowej rządu polskiego.

P. Dewey nie wątpi, że ostatnie zarządzenia restrykcyjne w dziedzinie walut i transferu mają li tylko na celu szybką poprawę sytuacji finansowej państwa, co właśnie w konsekwencji musi doprowadzić do stworzenia warunków umożliwiających przywrócenie normalnej obsługi wszystkich zobowiązań płatniczych Polski.

Na odcinku stosunków gospodarczych, zdaniem p. Deweya istnieją duże możliwości powiększenia obrotów towarowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi. A. P. Świadczy o tem chociażby coraz bardziej powiększający się eksport polskich bekonów do St. Zjedn. Również obecna polityka gospodarcza rządu

St. Zjedn. zdąży w kierunku zwiększenia wymiany towarowej na całym świecie, a to przede wszystkim przez usunięcie wszelkich przeszkód, które tę wymianę hamują. W najbliższym czasie rząd Stanów Zjednoczonych przystąpi do pertraktacji z szeregiem państw, a między innymi i z Polską, w celu zawarcia nowych traktatów handlowych, mając przede wszystkim na względzie zwiększenie wymiany towarowej z zagranicą.

Wybitny finansista amerykański dotknął tu doniosłej kwestji rewizji umów handlowych, prowadzonej od chwili objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta. Dótychczas rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. doprowadził już do zawarcia no-

wych układów handlowych z 17 państwami, a w tej liczbie z 8 państwami europejskimi. Z Polską rząd amerykański nawiązał już wstępne rozmowy na tematy rewizji układu handlowego, ale przypuszczalnie sprawa ta wyjaśni się całkowicie dopiero po wyborach prezydenta, które odbędą się w Ameryce w listopadzie b. r.

Wypowiedzieli się wierzyciele reprezentujący 92 proc. wierzytelności — zatwierdzenie układu i podniesienie upadłości będzie mogło nastąpić bez przeszkód.

Podniesienie upadłości „Widzewskiej”

nastąpić ma w połowie przyszłego tygodnia

W połowie przyszłego tygodnia odbyć się ma posiedzenie wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, na którym zapadnie decyzja co do zatwier-

dzenia układu z wierzycielami i podniesienia upadłości „Widzewskiej Manufaktury”.

Wobec tego, że za układem, jak to już donosił „Głos Poran-

Trzykrotnie wyższy wymiar

Warszawscy rzeczoznawcy w komisjach podatkowych składają mandaty

Warszawski korespondent gospodarczy „Głosu Porannego” (Vars.) telefonuje:

Kupecy branży włókienniczej w Warszawie uskarżają się na dotkliwy wymiar podatku dochodowego. W bardzo wielu wypadkach wymiar ten jest trzykrotnie wyższy, aniżeli był w roku ubiegłym.

Ponadto wielu kupców znajduje się pod groźbą wypowiedzenia im lokali handlowych, o ile nie zgodzą się na znaczną podwyżkę czynszu.

W związku z tem odbyło się w Warszawie zebranie kupców włókienniczych, na którym wskazano, że lwia część kupców zostanie zmuszona do zlikwidowania swych skle-

pów, gdyż w tych warunkach nie będą mogli istnieć.

Na znak protestu przeciwko nadmiernym wymiarom wielu rzeczoznawców, zasiadających w komisjach podatkowych, podało się do dymisji.

Na zebraniu tem wyłoniona została specjalna komisja, która zwróciła się z memorjałem do ministerstwa skarbu i urzędów skarbowych, przedstawiając ciężką sytuację kupiectwa w branży włókienniczej.

W ministerstwie skarbu delegacji przyrzeczono, że memorjal zostanie rozpatrzony i, o ile możliwe, sytuacja tych, których zażalenia są uzasadnione, dozna poprawy.

Banca Commerciale Italiana

przeciwko firmie Ludwik Geyer

„Banca Commerciale Italiana” wystąpił na drogę sądową przeciwko będącym w stanie upadłości zakładom przemysłu bawelnianego „Ludwik Geyer”, oraz skarbowi państwa o należność za kupony od 8 proc. obligacji, które emitowała firma „Ludwik Geyer”.

Skarb państwa pociągnięty jest do odpowiedzialności cywilnej z tej zasady, że udzielił gwarancji oraz zezwolenia na emisję obligacji.

W jednej ze spraw „Banca Commerciale Italiana” wystąpił o kwotę 4360 funtów szterlingów czyli 113.799 zł., a w drugiej o 17.440 funtów — czyli

455.184 zł.

Sąd okręgowy nakazał złożenie do akt sprawy kuponów.

Bank je złożył, jednak wynikała kwestja opłat.

Sąd okręgowy zażądał opłat po 50 gr. od każdego kuponu jak od zwykłego załącznika, a bank tych opłat wnieść nie chciał, wnosząc zażalenie do sądu apelacyjnego.

Sąd apelacyjny w Warszawie odrzucił zażalenie banku i wobec tego będzie musiała być wniesiona dodatkowa opłata w wysokości około 3.000 zł., poczem dopiero nastąpi orzeczenie co do istoty sporu.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi postanowił podnieść upadłość Ch. L. Lipnowskiego i przywrócić upadłego do czei kupieckiej.

Pierwszy dzień konwersji pożyczek państwowych

Pierwszy dzień konwersji sześciu pożyczek państwowych oraz pożyczki narodowej zgrupował przy kasach instytucji kredytowo - finansowych, dokonywujących zamiany obligacji dawnych pożyczek na obligacje nowej 4-proc. pożyczki konsolidacyjnej, liczne rzesze posiadaczy pożyczek państwowych.

Zwłaszcza duży napływ publiczności dał się zaobserwować w państwowych bankach, konwertujących pożyczki.

Handel z Włochami w ramach kompensacji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ustalane są obecnie normalne warunki podjęcia handlu z Włochami, wobec cofnięcia sankcji. Handel odbywać się będzie, rzecz zrozumiała, w ramach kontyngentów za pośrednictwem T-wa handlu kompensacyjnego.

Ponieważ zarówno Polska, jak i Włochy wprowadziły u siebie ograniczenia dewizowe, eksporterzy polscy otrzymywać będą należności swoje w złotych za pośrednictwem T-wa handlu kompensacyjnego.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żyjskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie w dziale dewiz tendencja kształtowała się słabo i obroty były niewielkie. Notowano: Amsterdam 360,25 (-20), Bruksela 89,45, Londyn 26,53 (-4), Nowy Jork 5,28,25, przekaz telegraficzny na N. Jork 5,28,33, Paryż 35,01, Praga 21,95, Sztokholm 133,85, kurs orientacyjny dla walut, ustalony przez Bank Polski, dolary am. 5,26,50, kanadyjskie 5,25, franki francuskie 34,92, szwajcarskie 172,50, belgijskie 89,20, funty szt. 26,44, floreny hol. 359,25, guldeny gd. 99,80, korony cz. 19,70, duńskie 117,75, norw. 132,65, szwedz. 136,20, liry 33, pesety hiszp. 61, szylingi austrj. 98, marki fińskie 11,55, niemieckie 138, marki niemieckie w srebrze 145.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym również przeważała tendencja słaba i niewielkie obroty. Notowano: Bank Polski 100 (-200), Lilpop 12,35 — 12,50 (-15), Starachowice 32,50.

PAPIERY PROCENTOWE.

Również w dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych, podobnie jak i w działach poprzednich, tendencja kształtowała się słabo i obroty były minimalne. Notowano: 4 proc. prenjowa dolarowa 47,50 (plus 50), 3 proc. inwest. I em. 65 (-50), serja I em. 73,50 II em. 64,50, serja II em. 71,50 (-150), 7 proc. stabilizacyjna 48,75, w odcinkach po 500 dol. 49, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45,75 — 45,25 — 45,50 (-50), 4 i pół proc. L. Z. W-wy 52,50, 5 proc. L. Z. W-wy z r. 1933 54,25 — 54 (-35), W tranzakcjach drobnych i pieniężnych: 8 proc. dillonowska 61, 7 proc. śląska 53 — 52,75, 5 proc. L. Z. Łodzi z r. 1933 48,25, 5 proc. L. Z. Siedlec z r. 1933 28,50, 5 pr. L. Z. m. W-wy stare 54,75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupno
Inwestycyjna 1 em.	66,00	65,50
Inwestycyjna 2 em.	65,50	65,00
Dolarówka	47,50	47,00
Stabilizacyjna	50,00	49,50
Bank Polski	103,00	102,50

Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 7,64, lipiec 7,20, sierpień 7,06, wrzesień 12,76, październik 12,61, listopad 12,60, grudzień 12,59-61, styczeń 12,58, luty 12,57, marzec 12,57, kwiecień 12,56, maj 12,56-57.

LIVERPOOL

Loco 13,56, lipiec 13,46, sierpień 13,41, wrzesień 6,92, październik 6,80, listopad 6,69, grudzień 6,67, styczeń 6,65, luty 6,64, marzec 6,63, kwiecień 6,62, maj 6,61, czerwiec 6,59, lipiec 6,57, sierpień 6,23, wrzesień 6,16, październik 6,15.

Egipska: lipiec 9,89, listopad 9,57, styczeń 9,23, marzec 9,07, maj 8,93, lipiec 8,86, październik 36 r. 9,80.

Upper: loco — lipiec 8,48, listopad 7,58, styczeń 7,58, marzec 7,58, maj 7,56, lipiec 7,58.

ALEKSANDRIA

Sakellaridis: lipiec 17,90, listopad 17,60, styczeń 16,90.

Ashmouni: sierpień 14,55, październik 13,99, grudzień 13,78, luty 13,80, kwiecień 13,80.

Znaczny spadek eksportu włókienniczego

Na podstawie danych delegatury łódzkiej Państwowego Instytutu Eksportowego w Łodzi, wywóz wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego w czerwcu w porównaniu z eksportem w maju poważnie spadł; wyniósł on bowiem ogółem 276.811,01 kg. łącznej wartości zł. 2.040.462,37, a więc w porównaniu z majem ilość wywiezionych kg. zmniejszyła się o 85.176,89 kg. wartość zaś zmniejszyła się o 673.413,19 zł.

Na pierwszym miejscu pod względem wartości wywiezionych z okręgu łódzkiego towarów w czerwcu, stoi Anglja, na drugim — Holandia, na trzecim — Bułgaria, na czwartym — Związek Połudn. Afrykański, wreszcie na piątym — Persja.

Order św. Sawy dla inż. Z. Felixa

Prezes izby jugosłowiańsko - polskiej w Łodzi, inż. Leon Felix, odznaczony został krzyżem komandora skłm orderu św. Sawy w uznaniu zasług za działalność w dziedzinie pogłębienia stosunków gospodarczych między Polską i Jugosławją.



OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23

Wycieczka do Wiednia

na IX Międzynarodowy Kongres Dentystyczny od dn. 2—8 sierpnia 1936 r.

Cena kl. II zł. 160.—, kl. III zł. 125.—

Cena obejmuje paszport, wiza, przejazd od granicy do Wiednia i spowrotem do granicy.

Zapisy do dn. 15 | 7 przyjmuje biuro podróży

Wagons-Lits Cook, Łódź, ul. Piotrkowska 68

Do akt. Nr. Km. 541 | 35
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1936 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 109 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, radioaparatu i ubrań męskich oszacowanych na łączną sumę zł. 2.275.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 25.6.36 r.
 Komornik: M. Lipiński
 Sprawa J. Rubinsztajna
 p-ko f-mie „A. Mordkiewicz”

Do akt. Nr. Km. 1120 | 36
Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1936 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 71 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, lamp i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 1240.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 23.6.1936 r.
 Komornik: M. Lipiński
 Sprawa Luzera Gineberga
 p-ko Józefowi Łęczyckiemu

Do akt. Nr. Km. 87 | 36
Obwieszczenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 21 lipca 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, maszyny gwinciarzki, wiertarki i szrubostaków oszacowanych na łączną sumę zł. 880.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 26.6.1936 r.
 Komornik: M. Lipiński
 Sprawa Cypory Rozenbfum
 p-ko Gustawowi Stroschein

LECZNICA

ze stalami łożkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
i dróg oddechowych
Piotrkowska 67, tel. 127-81
 2x.—2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowak
 Wezwania na miasto.

Dr. med.
L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
 telefon 213-18.
powrócił
 przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w.
 W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.
HALTRECHT

chor. skórne i weneryczne
 przyjmuje obecnie
Piotrkowska 161, tel. 245-21
 od 11—3 i od 7—9 wiecz.
 W niedzielę i święta 10—1 pp.

Dr. med.
H. LUBICZ

CHOROBY SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Cegielniana 7, tel. 141-32.
 Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8
 w niedziele i święta od 9—11.

NOWY PRZEWRÓT W KINEMATOGRAFJI!

FILM PLASTYCZNY

(AUDIOSCOPIKS)

Strumień wody sodowej, pędzący z ekranu, zalewa Ci koszulę!

Piłka footballowa nad Twoją głową!

OTO, co się dzieje na widowni podczas wyświetlania filmu plastycznego:

Cudowna dziewczyna spada z huśtawki na Twoje kolana!

Olbrzymia trąba gra tuż przy Twojem uchu!

FILM PLASTYCZNY TRÓJWYMIAROWY
 NOWY, WSPANIAŁY, REWELACYJNY WYNALEZEK

Zastosowany poraz pierwszy przez wytw. **METRO-GOLDWYN-MAYER**

Wyświetlany będzie jako składowa część programu

JUŻ JUTRO, W PIĄTEK, W GRAND-KINIE

Ogłoszenia drobne

Nauczanie i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zostać można od 1.30—2. Lekcja 1 zł. 46—3

Kupno i sprzedaż.

PLACE przy ulicach Pabjanickiej i poprzecznych od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krause, Łódź, ul. Pabjanicka 47. 359—12

OTREBY PSZENNE sprzedaje „Elektromłyn”, Łódź, Zakątna 47. tel. 147-40.

BAR dobrze prosperujący z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Wiadomość w administracji nin. pisma.

Uzdrowiska

GŁÓWNO. (Stary - Warehałów). Pensjonat „Melanja” właścicielka p. Fuchsowa. Idealny odpoczynek. Świetne powietrze. Doskonała kuchnia. Inform. tel. 208-75. 494—3

TUSZYN-LAS nowoczesna willa, elektryczność, kanalizacja, łaźniarka, komfort, jedno i dwupokojowe mieszkania umeblowane tanio! Zgłoszenia u portjera willi „Glorja” (dawnej Dra Kaca).

LETNISKO w Teofilowie przy Spale kilka pokoi wolne z utrzymaniem i bez. Wiadomość Rzgowska 72, Dółkowski. 2444—3

Różne

ZAKŁAD ZDUNSKI. Przejazd 28, tel. 189-35, Wólczańska 77, wykonuje budowę i przebudowę piecy i wszelką reperację. 6984—2

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach. Piotrkowska 33.

Posady

PRAKTYKANT biurowy do Biura Handlowo-Technicznego potrzebny. Oferty sub. „Inteligentny”.

Lokale

2 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami w śródmieściu poszukiwane od zaraz. Oferty sub. „Za rok zgóry”. 413—3

Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

WÓZKÓW dziecięcych	ŁÓŻEK komodowych
ŁÓŻEK metalowych	WYŻYMACZEK
MATERACY wysięcianych	marki „Rubber”
MATERACY sprężyn.	ŁODÓWEK
„Patent”	LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ŁÓŻEK połowych	ROWERÓW i drzew
w fabrycznym	„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 75
— — — — —	składsie w podw. Tel. 159-90

Lekarz - dentysta
Józef Halpern
powrócił
 Piotrkowska 88, tel. 111-52

CUKIERNIA
„ZRÓDŁO”
 PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72
 poleca
WYBOROWE LODY
 wraz z wodą sodową i waflem porcja 35 gr.
KOLACJE JARSKIE
 z 4 ch dań po 1.— zł.

ZNAWCA ŻADA TYLKO
OLLAGUM
 ZNANE ZE
 WZWOICH NIEPRZES-
 CIGNIOWYCH
 ZALET
 na CAKYM ŚWIECIE

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź
Piotrkowska 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
 ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

WARSZTATY REPARACYJNE
 WYPOŻYCZANIE
 AKUMULATORÓW

PROFESOR MUZYKI
FELIKS HALPERN

Zapisy 4—5. Al. Kościuszki 53

Prof. Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach — — — — — przystępnych — — — — —

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej